Nr. 187 Czwartek, dnia 11 lipca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Wielka rewja sił katolickich w Pradze

Uroczystość 1000-lecia męczeństwa św. Wacława okazałą manifestacją słowiańskiej współpracy

Czynny udział rządu i olbrzymich mas narodu czeskiego

PRAGA 10. 7. Zapoczątkowanie uroczystości 1000-lecia męczeństwa św. Wacława, patrona Czech przybrały charakter wielkiej manifestacji sił katolickich w tym kraju. W otwarciu jubileuszu wzięła udział przedewszystkiem młodzież ra się grupuje w potężnym liczebnie (170.000) i jakościowo „Orelstwie", kierowanym przez ministra Opieki Społecznej ks. Szramka. Jednocześnie odbył się zjazd międzynarodowy katolickich rrzeszeń gimnastycznych, do których nie wchodzi dotąd Polska. Obchody kościelruchu i zawody na wielkim stadjonie wyne, pochody barwne przez główne arterje ruchu i zawody na wielkim stadjonie wykazały siłę organizacyjną i ukochanie tej uroczystości przez naród czesko-słowacki. Mimo, chwilami, nieszczególnej pogody, a nawet ulewnych deszczów, ćwiczeń nie przerywano, co wzbudzało niezwykłe uznanie u delegacyj całego świata.

W tych uroczystościach nader czynny udział bierze przedstawicielstwo rządu, a zwłaszcza sam prezydent Masaryk. Z pomiędzy przyjęć zasługują na podkreślenie — u prezydenta Masaryka, min. Benesza, arcybiskupa Kordacza, opata Zaworala, u min. Rzeczypospolitej Polskiej p. dr. Grzybowskiego, u min. Szramka i prezydenta miasta Baxy. We wszystkich recepcjach brała udział delegacja polska na czele z J. E. ks. kardynałem Hlondem i arcybiskupem Teodorowiczem, — uczestniczyła w nich również delegacja angielska z kardynałem Bourne'm na czele.

We wszystkich przemówieniach wybijał się na pierwszy plan idea słowiańskiej współpracy. Wyraz tym pragnieniom dał ks. kardynał prymas Hlond podczas wspaniałej Akademji polskiej, która stała się jednym z najpiękniejszych momentów uroczystości. Delegacja polska w liczbie blisko 1,000 osób robiła wszędzie niezwykle korzystne wrażenie.

Należy podkreślić z uznaniem stanowisko Min. Spraw Zagranicznych, które wydatnie ułatwiło spełnienie zadania licznie zebranym w Pradze dziennikarzom zagranicznym. Z Polski byli redaktorzy ks. prałat Z. Kaczyński z K. A. P., ks. W. Kneblewski i ks. Piwowarczyk. (PAT)

Jak nie potrafisz — nie leź na afisz...

Po likwidacji spisku w Rumunji

Aresztowanie członków tajnej organizacji faszystowskiej

BUKARESZT 10. 7. Agencja Rador podaje: Śledztwo w sprawie przygotowywanego spisku trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że były pułkownik Stoica, osobnik niecieszący się zbytnią powagą, usiłował od dwóch miesięcy stworzyć organizację t. zw. faszystowską. Syn jego, kierownik oddziału w warsztatach aeronautycznych przy arsenale wojskowym, wszedł do tej organizacji i zdołał wciągnąć do niej czterech niższych oficerów i kilku robotników warsztatowych. Władze były poinformowane o należeniu ich do organizacji. Ostatnio przywódcy organizacji zwołali dwa nocne zebrania, na których członkowie mieli pojawić się z bronią. Ponieważ sprzeciwiało się to obowiązującym przepisom, władze zarządziły aresztowanie członków organizacji. Aresztowano dotychczas 28 osób. (PAT)

Z powodu sąsiedzkich nieporozumień

Jeden składa winę na drugiego

BIAŁOGRÓD, 10.7. Komentując znaczenie rozmów, jakie posłowie Francji i Anglji, w Sofji odbyli z premjerem Liapczewem w sprawie incydentów granicznych jugosłowiańsko—bułgarskich, „Politika" zaznacza, iż rząd białogrodzki dał w Pirot dowód swej największej szczerości w kierunku ustalenia stosunków pomiędzy obiema krajami. Protokuły konferencji w Pirot stanowią najlepsze świadectwo tej dobrej woli. Delegaci jugosłowiańscy przedstawili na tej konferencji środki, mogące usunąć wszelkie przyczyny incydentów. Przedewszystkiem zażądano ewakuacji ze strefy granicznej, szerokości 10 klm. po obu stronach granicy, wszystkich emigrantów oraz innych elementów, mogących zakłócić porządek. Delegacja jugosłowiańska zaproponowała następnie likwidację podwójnej własności, która to akcja nie może nastręczać żadnych trudności natury finansowej lub technicznej. Jeżeli rząd bułgarski nie godzi się na tego rodzaju sugestje — dodaje dziennik — to znaczy, że nie uważa za zadawalniające pokojowego uregulowania kwestyj spornych oraz ustalenia trwałej podstawy dla wzajemnych stosunków. Rząd białogrodzki — kończy dziennik — zaproponował wreszcie uregulowanie sprawy handlu zagranicznego. Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby przekraczanie granicy mogło się odbywać w innym czasie i w innem miejscu, niż to ustalono. Zasady, obowiązujące na wszystkich granicach świata, mają moc obowiązującą również i na granicy bułgarskiej. (PAT)

I to możliwe

Po 15 latach wypluł kulę karabinową tkwiącą w mózgu

BYTOM, 10.7. — Właściciel dóbr, Paweł Radzum, przed 15 laty na froncie francuskim otrzymał rany postrzałowe.

Mimo operacji w szpitalu polowym, kula pod czaszką została. Ciągle powtarzające się bóle głowy lekarze kwalifikowali jako reumatyczne.

Gdy onegdaj Radzum brał udział w nabożeństwie żałobnem z powodu 10-ej rocznicy traktatu wersalskiego, nagle dostał ataku dychawicznego i wypluł spłaszczony pocisk francuskiego karabinu piechoty.

Krzyż.

Audjencja prezesa Urzędu Patentowego u Pana Prezydenta Rzplitej

W dniu 9 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji prezesa Urzędu Patentowego Rz. P. Stefana Czaykowskiego, który przedstawił P. Prezydentowi obecny stan spraw ochrony własności przemysłowej i handlowej w Polsce. Jednocześnie p. prezes Czaykowski wręczył Panu Prezydentowi drukowane sprawozdanie z dotychczasowej działalności Urzędu Patentowego oraz wydane przez wymieniony Urząd 6-tomowe dzieło p. t. „Twórczość Wynalazcza w Polsce", dające najdokładniejszy obraz rozwoju rzeczowej twórczości w latach 1918—28.

„Skrzydła Sowietów" w Berlinie

BERLIN 10. 7. W dniu dzisiejszym wystartował w pobliżu miasta samolot sowiecki „Krylja (Skrzydła) Sowietów". Pilot i pasażerowie zamierzają pozostać w Niemczech 4 dni. O dalszym locie statku narazie nic nie wiadomo. (ATE)

—oOo—

Wiedeńczycy o naszej Wystawie

Podziwiają energję Polaków

WIEDEŃ, 10.7. „Neues Wiener Tageblatt" zamieszcza korespondencję swego sprawozdawcy z Poznania z PWK., co do której ten zaznacza, iż jest ona jednym z największych czynów kulturalnych i gospodarczych ostatnich 10-ciu lat w Europie. Należy podziwiać tę energję, z jaką Polska dotknięta przez zniszczenia wojenne wzięła się do pracy. Warszawa buduje nowy dworzec centralny, nowe drogi samochodowe i odnawia zamki reprezentacyjne PWK. jest czynem 30 milj. ludzi, zamieszkujących w Polsce. (PAT)

—oOo—

Gdańszczanie w Moskwie

Dziękują za „gorące" przyjęcie

MOSKWA 10. 7. Wczoraj prezydent senatu gdańskiego Sahm w towarzystwie senatorów Jewelowskyego i Bermeistra zwiedził Kreml, poczem złożył wizytę Mikojanowi, z którym odbył dłuższą naradę. W dalszym ciągu goście gdańscy złożyli wizytę sowietowi moskiewskiemu. W siedzibie sowietu przyjął ich Chłopjinkin, wiceprezes sowietu, któremu Sahm wyraził podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego delegacja gdańska doznała w Moskwie. (PAT)

—o—

Pogłoski o dymisji gabinetu w Rumunji

WIEDEŃ 10. 7. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Bukaresztu, iż w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych rozeszła się w mieście uporczywie komentowana pogłoska o dymisji gabinetu całego z prezesem ministrów Maniu na czele. Bliższych wiadomości narazie brak. Podobno prezydent ministrów Maniu miał się zgłosić w dniu dzisiejszym w pałacu królewskim z gotową dymisją całego rządu, jednakże Rada regencyjna dymisji tej nie przyjęła. (ATE)

Kto wygrał na loterji fantowej P. W. K.?

POZNAŃ 10. 7. Główne wygrane Loterji Fantowej Powszechnej Wystawy Krajowej, której ciągnienie odbyło się w dniu 9 lipca rb. padły jak następuje: 75 tysięcy zł. padło na Nr. 76508, druga wygrana wartości 20 tysięcy zł. padła na Nr. 223,383, wygrana wartości 10 tysięcy złotych padła na Nr. 108.187, wygrana wartości 5 tysięcy złotych — na Nr. 99452 wygrana wartości 2 tysięcy zł. padła na Nr. 167804, wygrana wartości 1 tysiąca zł. — na Nr. 202978, wygrana wartości 1 tysiąca zł. — na Nr 175631, wygrana wartości 500 zł. — na Nr. 5221, wygrana wartości 500 zł. — na Nr. 242.052, wygrana wartości 500 zł padła na Nr. 103024 oraz wygrana wartości 500 zł. padła na Nr. 162286. (PAT)

Dyskusja w sprawie długów międzysojuszniczych w parlamencie francuskim

Sosjaliści żądają wyjaśnień co do dalszej polityki zagranicznej

PARYŻ, 10.7. Zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez Poincare'go izba deputowanych postanowiła odbyć jutro dyskusję w sprawie długów międzysojuszniczych. Komisja finansowa Izby deputowanych przyjęła wniosek socjalistów, upoważniający sprawozdawcę komisji do zapytania rządu, jak zamierza oprzeć przyszłą swoją politykę zagraniczną po zniesieniu okupacji Nadrenji z chwilą ratyfikacji planu Younga na traktatach arbitrażowych, na redukcji wydatków wojskowych wszystkich krajów i na reorganizacji ekonomicznej Europy. (PAT)

PARYŻ 10. 7. Prasa podkreśla, że opozycja przeciwko ratyfikacji układów w sprawie spłaty długów słabnie. Zdaniem „Le Matin" jest rzeczą prawie pewną, że Poincare uzyska wiekszość głosów w parlamencie. (PAT)

Skład delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną

BERLIN 10. 7. Vossische Ztg. donosi, że na czele delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną stanie kanclerz Müller. W stanie zdrowia kanclerza, który przybywa obecnie na kuracji w miejscowości Mergeheim nastąpiło tak znaczne polepszenie, iż będzie mógł on brać udział w pracach konferencji likwidacyjnej. W skład delegacji niemieckiej wejdą ministrowie: dr. Stresemann, dr. Curtius i dr. Wirth.

Konferencja przeciwników politycznych w Anglji

Mac Donald, Baldwin i Lloyd George zgodnie radzą nad zmianą ordynacji wyborczej

LONDYN, 10.7. Dnia 8 b. m. odbyła się konferencja Mac Donalda z Baldwinem i Lloyd George'm, poświęcona sprawie zmiany ordynacji wyborczej, o której wspominała mowa tronowa. Pozatem gabinet po naradzie z przywódcami stronnictwa konserwatywnego i liberalnego postanowił, że ankieta w sprawie ordynacji wyborczej przybierze postać komisji parlamentarnej, w której będą reprezentowane wszystkie stronnictwa. (PAT)

Katastrofalna ulewa w Japonji

Miasto zalane wodą

LONDYN 10. 7. W całej Japonji od kilku dni pada ulewny deszcz. Miasto Kagoszina, leżące w pobliżu Tokio jest zupełnie zalane. Straty obliczone są na przeszło sto tysięcy funtów. ATE)

Ucieczka arystokratycznego zabójcy

Chytra mistyfikacja

BERLIN, 10.7. Hr. Krystjan Stolberg Wernigerode, przeciwko któremu toczą się dochodzenia mające wyświetlić tajemnicę zabójstwa jego ojca na zamku Wernigerode — zniknął od kilku dni i ukrywa się przed okiem władz.

Dla zmylenia czujności władz obrońca hrabiego puścił do prasy wiadomość, że hrabiego oddano pod opiekę psychjatryczną do domu obłąkanych.

Otwarcie nowej linji kolejowej na Śląsku

KATOWICE 10. 7. Dziś nastąpiło otwarcie nowej linji kolejowej między stacjami Polana-Wisła. Kolej tę wybudowało województwo śląskie kosztem 1.700.000 zł. Długość linji wynosi 4½ klm. i stanowi ona przedłużenie kolei Ustroń-Polana. (PAT)

———oOo———

Maniu nie ustąpi

BUKARESZT 10. 7. Zaprzeczają tu pogłoskom o dymisji gabinetu Maniu. (PAT)

———oOo———

Jaka dziś będzie pogoda

Wczoraj o godz. 8 rano w całym kraju było naogół pochmurno. W Małopolsce Wschodniej padały bardzo obfite deszcze, a miejscami nawet nastąpiło oberwanie chmur. Temperatura niewysoka i o 8 rano wynosiła do 11 st. we Lwowie i w Krakowie do 15 st. w Pińsku i w Brześciu nad Bugiem.

W Warszawie temp. o g. 8-ej rano 14 st., o godz. 10-ej prawie 15 st.

Jutro w Małopolsce rankiem jeszcze chmurno, miejscami mgła lub opary, pozatem dość pogodnie, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju.

Nieco cieplej. Słabe wiatry miejscowe lub cisza

Brr! Chłodno w Paryżu

BERLIN 10. 7. W dniu dzisiejszym barometr wskazywał pod Paryżem tylko 4 stopnie powyżej zera. Temperatura ta została odnotowaną o godz. 7-ej rano. Stacja metereologiczna zaznacza, iż tego rodzaju wskaźnik nie był notowany od 30 lat. (ATE)

Czarna śmierć

Eksplozja w kopalni węgla

LONDYN 10. 7 W kopalni węgla w miejscowości Blaenavon wydarzyła się dniu wczorajszym wielka eksplozja. Natychmiast rozpoczęte ratownictwo nie odniosło pożądanego skutku. 14 robotników znalazło śmierć w kopalni. 6 zostało uratowanych. Wydobywające się z głębi gazy trujące uniemożliwiają dalszą akcję ratunkowa. (ATE)

Turniej walk francuskich

Czterdziesty dzień turnieju przyniósł następujące walki:

Stibor — Feristanow

Spotkanie dwóch doskonałych techników rezultatu nie dało. Stibor górował nad mistrzem Bułgarji siłą, gdy tamten orjentował się szybciej i uciekał z opresyj, które mogły mu przynieść klęskę. Jednakże fenomenalny Chorwat znalazł groźnego przeciwnika.

SZTEKKER — ORŁOW.

Walka mistrza Polski z mistrzem Ukrainy nie przyniosła rezultatu. Mistrz Polski przewyższał przeciwnika we wszystkiem. Technice Sztekkera przeciwstawił Orłow walkę brutalną. Rezultat jednak zaczepek Orłowa był taki, że przeważnie odpokutowywał swe przewinienia, gdyż Sztekker nie chciał być dłużnym

Orłow, jak zwykle przez cały czas spełniał rolę aktora, bawiąc tłumnie zebranych ludzi. Możeby wystąpił kiedyś na scenie, dając popis; radzimy popróbować

Sztekker wspaniały musiał jednak uspakajać brutalno—wesołe zapędy mistrza Ukrainy.

Karsch — Pooschoff.

Rewanżowe zawody tych dwóch herkulesów zakończyły się zwycięstwem olbrzyma z gór Harcu. Od samego początku walka prowadzona była w dość szybkiem tempie i ofensywnie przez obu zapaśników Tak Karsch, jak Pooschoff przechodzą do ataków, jednakże przeważał Karsch. Dążył do założenia swemu przeciwnikowi „żelaznego uścisku', jednakże to mu się nie udawało. W pewnej minucie chwycił Pooschoffa w ten straszny uścisk, lecz Pooschoff dość prędko zerwał.

Do 60 minut walka prowadzona żywo lecz ostrożnie rezultatu nie dała. Sędzia zarządza 10 minutową walkę na punkty. Pierwszy punkt zdobywa Pooschoff; wyrównuje i zdobywa prowadzenie Karsch, jednakże Pooschoff wyrównuje. Następują ataki Karscha i zdobywa on trzeci punkt, przyczem udaje mu się Pooschoffa chwycić w „podwójny nelson", w którym przetrzymuje przeciwnika do upływu czasu.

Zwycięża więc Karsch w stosunku 3:2.

PETROWICZ — WAJNURA.

Doskonały technicznie Wajnura nie może długo się opierać Petrowiczowi, który zwycięża Wajnurę w 12 minucie.

Dziś walczą:

Garkowieńko — Wajnura, Bryła — Stibor decydujące: Sztekker — Feristanow, oraz boks: Orłow — Kornatz.

———oOo———

HASŁO SPORTOWE

Budowa pływalni ŁKSu

Prace dookoła budowy pływalni w parku Ł. K. S.-u posuwają się szybko naprzód. Pływalnia została już włączona do kanalizacji. W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się tynkowanie pływalni i najdalej za 6 tygodni wykończone zostaną instalacje wodociągowe.

W tych dniach mają być zakończone pertraktacje między Ł. K. S.-em i Magistratem w sprawie boiska treningowego Ł. K. S.-u które jak wiadomo przeznaczone zostało przez magistrat na plażę Ł. K. S. otrzyma wzamian tego inne boisko do treningów.

Echa meczu Turyści -- Hakoah

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Turystów po wtorkowem spotkaniu Turystów z Hakoahem wiedeńskim nosi się z zamiarem przesunięcia Kubika Al. do ataku.

Miejsce Kubika na obronie zajmie Krüger bądź Niewiadomski. Atak Turystów na najbliższe mecze ligowe przedstawiać się będzie następująco: Michalski II, Kubik Al., Kulawiak, Hermans Frankus.

ŁKS przed meczem z Czarnemi

Drużyna Ł. K. S.-u wystąpi w niedzielę we Lwowie w następującym składzie: Mila, Gałecki, Cyll, Jasiński Trzmiela, Pegza, Śledź, Jańczyk, Król, Sowiak i Stollenwerk. W wypadku, gdyby i na tych zawodach atak Ł. K. S.-u wykazał słabą grę, kierownictwo czerwonych nosi się zamiarem przeprowadzenia kilku poważnych zmian w linji ataku.

———0———

GIEŁDA

Warszawa 10-go lipca.

DEWIZY.

Budapeszt 155.50
Holandja 358.23
Londyn 43.26½
Paryż 34.91
Praga 26.38½
Szwajcarja 171.52
Włochy 46.66.

Obroty dewizami b. małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88¼. Rubel złoty 4.59. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.62, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.15. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35), 4 proc. poż. inwestycyjna 105.15—160.50, 5 proc. państw. poż. premjowa, dolarowa 62.75—63.25, 5 proc. konwersyjna 46.00, 6 proc. poż. dolarowa 83.50—83.00 (zł. 743.15 do 738.70), 8 proc. L. Z. Łodzi 59.25 do 59.50, 8 proc. m. Piotrkowa 57.50, 10 proc. m. Siedlec 68.50, 8 proc. L. Z. Częstochowy 57.00, 5 proc. L. Z. Częstochowy 42.00.

AKCJE.

B. Dyskontowy 176,00; B. Polski 159,00; B. w. Sp. Zar. 78.50; Sole potasowe 37.00; Lilpop 28.75; Modrzejów 25.00, Ostrowiec 79.00; Parowozy 25,00; Starachowice 26.50.

Przeciwnicy reform w Persji

WIEDEN, 10.7. United Press donosi z Teheranu, że przeciwko zamierzonym reformom Pahlaviego wybuchła rewolucja. Policja aresztowała jednego z ministrów, którego nazwisko, trzymane jest w tajemnicy. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem, iż minister ten pozostaje w związku ze spiskiem przeciwko rządowi. Spiskowcy mieli posiadać wielu zwolenników wśród wyższych urzędników. (PAT)

Uroczystość otwarcia Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Termin otwarcia Łódzkiej Izby Rzemieślniczej zbliża się.

W niedzielę, dnia 14 b. m. nastąpi ukonstytuowanie się Izby.

Dzień ten dla rzemiosła posiada niesłychaną doniosłość — bowiem od tego momentu samorząd rzemiosła stanie się ciałem i dzień ten będzie nader uroczyście święcony przez całe rzemiosło województwa

Dlatego wzywamy jeszcze raz wszystkich rzemieślników, członków „Resursy", by jak najliczniejszem wzięciem udziału wraz z rodzinami uświetnić ten wyjątkowo uroczysty moment dla całego rzemiosła. Zbiórka o godzinie 9-ej rano w Resursie, skąd nastąpi wymarsz do katedry,

Zarząd
Tow. Rzem. „Resursa"

KRWAWE PLANY

Komitet wykonawczy Międzynarodówki komunistycznej w Moskwie zbiera się w najbliższych dniach na posiedzenie, w którem wezmą udział wszyscy przedstawiciele sekcyj zagranicznych. Na porządku dziennym tego nadzwyczajnego posiedzenia znajdują się sprawy „strategji", taktyki komunizmu w krajach kapitalistycznych w związku z rzekomem przesunięciem się na lewo w całym świecie mas robotniczych. Komuniści więc powinni wziąć całą akcję w swoje ręce i dlatego Komintern (Komunistyczeskij Internacjonal — Międzynarodówka Komunistyczna) domaga się bezwzględnie usunięcia wszystkich chwiejnych, niepewnych elementów i stworzenia bardziej lewego kursu. W tym celu ma być między innemi urządzony międzynarodowy „Czerwony dzień" w dniu 1 sierpnia b. r., który większość klasy robotniczej ma zapędzić do szeregów partji komunistycznej.

„Komintern" moskiewski przygotowuje niebezpieczną awanturę, na którą zawczasu należy zwrócić uwagę, a którą można określić jako rozmyślne — a raczej — bezmyślne prowokowanie krwawych utarczek, mających we wszystkich krajach wywołać rozterki i wojny domowe.

A chociaż Moskwa, według oficjalnych zapowiedzi, przygotowuje ten „Czerwony dzień" pod hasłem „walki przeciw wojnie", to jednak, kto uważnie śledzi za wiadomościami przedostającemi się do nas z za czerwonej granicy, łatwo przekonać się może, że dzień 1-go sierpnia w zrozumieniu inicjatorów ma stać się dniem bojów i starć.

Moskiewscy bowiem działacze obawiają się, że polityka pokojowa rządu Labour Party w Anglji oraz konkretne kroki wiodące do zgody między Francją i Niemcami — że te wszystkie czynniki przyszłej stabilizacji stosunków mogą ostatecznie „wyrwać grunt z pod ruchu komunistycznego" z jednej strony, z drugiej zaś strony stać się wielce niewygodnemi dla zadań dyplomacji sowieckiej.

Ażeby więc zapobiec rozwojowi stosunków pokojowych między narodami i przeciwdziałać prądom pacyfikacyjnym, komuniści stwarzają teorję jakoby w obecnej porze kapitalistyczny imperjalizm przygotowywał się na nowo do wojny wogóle a do wojny z Bolszewją w szczególności i dlatego masy powinny „wyjść na ulicę", ażeby przeciwdziałać zamiarom kapitalistów, żądnych krwi robotniczej.

Istotny cel tych wystąpień jest jednak zupełnie inny — dolać oliwy do agitacji komunistycznej, ażeby wywołać „mirowoj pożar", światowy pożar, na wybuch którego od 10-ciu lat bolszewicy — jak żydzi na Mesjasza — napróżno czekają...

Ze źródeł sowieckich dowiadujemy się, że agenci Kominternu opatrzeni obficie w środki pieniężne i przy poparciu oficjalnych przedstawicieli bolszewizmu w krajach burżuazyjnych „pracują" na całą parę, nie opuszczając rąk. W Brukseli odbyła się niedawno specjalna konferencja 13 partyj komunistycznych Europy dla omówienia sposobów przygotowania wystąpień w dniu 1-go sierpnia. Rezolucje tej konferencji nie były w prasie opublikowane lecz o ile domyślać się można z tego, co się poza ściany konferencji wydostało, postanowiono „wzorować się" na berlińskich demonstracjach w dniu 1-go maja.

Istota tych demonstracyj powinna więc tworzyć tzw. „walka o ulicę", przy czem poleca się, żeby nie żenować się żadnemi zakazami administracyjnemi lecz, owszem, wraz z mityngami i strajkami puścić w ruch inne ośrodki walki rewolucyjnej aż do barykad i orężnych buntów włącznie.

Oto jest program „dnia walki", nad którym Moskwa obecnie w przyśpieszonem tempie pracuje. Czy uda się ten krwawy zamiar bolszewików? Pod tym względem bardzo wiele zależy od tego, czy i w jakiej mierze rządy państw zachodnich potrafią znaleźć zawczasu środki zapobiegawcze, któreby nie dopuściły do zrealizowania się okrutnego planu, przygotowanego w oczach i według wskazań Kominternu.

W każdym razie to, co przygotowuje się na dzień 1-go sierpnia zasługuje na poważne traktowanie ze strony społeczeństwa i polityków.

Krwawe zamiary Moskwy muszą być zduszone w zarodku, a agenci jej muszą się przekonać, że „próba sił", którą oni przygotowują, skończy się zupełnem fiaskiem.

Wal.

Z życia portu belgijskiego

Korespondencja własna

Antwerpja w lipcu...

W swej podróży przybyłem do Antwerpji jedynego portu belgijskiego. Położona jest na prawym brzegu Skaldy, a oddaloną o 88 klm. od morza. Dzięki spławności tej rzeki oraz głębokości koryta wielkie okręty morskie mogą śmiało zawijać do portu. Miasto liczy 300.000, a z przedmieściami stanowiącemi oddzielne miasta —dochodzi do 500.000 mieszkańców. Ze względu na port ma charakter wybitnie handlowy. Rozwiniętym też jest tutaj przemysł diamenciarski, przy którym poważnie się kręcą żydzi polscy.

Mają tu nawet swą dzielnice w okolicach dworca centralnego. W dzielnicy tej spotkać można żydowskie księgarnie, a w nich książki i gazety nawet polskie, piwiarnie, w których wyczytać można napis, że tu mówi się po polsku. Jest też restauracja, w której wydaje się polskie obiady". Ci, zaś z pośród Polaków, którzy tych obiadów próbowali, opowiadają, że są smaczne. Wobec lichej, brudnej i byle jak prowadzonej kuchni belgijskiej żyd polski przyczynił się przez swą kuchnię do zdrowia niejednego Polaka.

Ale przejdźmy do miasta Antwerpji. Wygląd zewnętrzny naogół dobry. Są nawet dzielnice piękne, noszą one charakter burżuazyjny. Domy w postaci niewielkich zameczkcw, przed niemi mnóstwo kwiecia i zieleni — a same zamknięte na cztery spusty.

Śródmieście lśni od bogactwa i przepychu — a dalsze ulice podobne są do ulic Łodzi, Porządek zwłaszcza na nich — nieszczególny ze względu na wielki ruch. Szczególnie dzielnica portowa się nim odznacza. Port bowiem łączy Belgję z całym światem i otwtera produktom przemysłu belgijskiego wrota na cały świat. Jest on jednym z wielkich portów światowych pod względem rozmiarów a urządzony całkiem nowocześnie. Zwiedzając go widziałem tutaj okręty handlowe jak i osobowe nietylko ważniejszych państw, ale także Ameryk obu.

Bacznie szukałem, czy nie spotkam tu taj bandery polskiej. Niestety nie było jej! Nie znaczy to, by ona wogóle do Antwerpji nie zawitała. Owszem niedawno był tu „Krakus", a Polonja tutejsza witała go uroczyście i zwiedzała. Wprawdzie wśród olbrzymów — statków był wielce skromnym, niemniej jednak świadczył o tem, że Polska żyje i panuje tak na lądzie, jak i na morzu.

Patrząc w porcie antwerpskim na sprawnie ładowane mechanicznie węgiel, żelazo, stal i t. p. produkty, a wyładowywane zboże i produkty spożywcze, myślą przenosiłem się do Gdyni i wyobrażałem sobie, że i w nowym porcie polskim życie handlowe się rozwija, a urządzenia techniczne nie mniejszą wykazują sprawność. Teraz też miałem poglądową lekcję o znaczeniu morza dla kraju. Wprawdzie port w Antwerpji nie jest morskim, ale ma walor jego. Dziś rozumiem że naród bez dostępu do morza — to człowiek bez ręki. Rozumiem zaś tembardziej znaczenie zakusów niemieckich na naszą niepodległość, skoro chcą nas pozbawić koryta i dostępu do morza.

W porcie antwerpskim spotkałem wielu murzynów pracujących. Początkowo dziwiło mię to bardzo, alem rychło sobie przypomniał, że to mieszkańcy Konga belgijskiego. Po minach ich zresztą można było poznać, że są jak u siebie w domu. Istotnie, Belgijczycy chlubią się Kongiem.

Drobiazgowo we wszystkich szkołach, jak mi opowiadano, każą wykuwać jego geografję, jako też szczegółowo wymieniają to, wszystko, co dla Konga zrobili. Murzynów starają się głaskać i przyciągać, boć i tam uświadomienie narodowe rośnie a sytuacja belgijska staje się słabszą. Dla Belgji zaś Kongo — jest źródłem życia i rozwoju. Niema więc w Belgji nikogo, ktoby sobie nie zdawał sprawy z roli ekonomicznej Konga, a z drugiej strony dogadza ono ich ambicji narodowej, stanowiąc dowód promieniowania cywilizacji i kultury belgijskiej

Poza portem jako wielce ważnym punktem Antwerpja posiada wiele pamiątkowych budowli .Na pierwszem miejscu należy wymienić starożytną katedrę Notre—Dame — w stylu średniowiecznym. Posiada 117 długości, a 67 metrów szerokości — w tem siedem naw. W katedrze tej jest mnóstwo starych obrazów mistrzów flamadzkich, w tem także, zawieszenie na krżyzu, zdjęcie z krzyża — i zmartwychwstanie Chrystusa — Rubensa.

Pięknym jest także ratusz w Antwerpji w stylu renesansu z XVI w. Posiada on wiele pamiątek historycznych,

Ciekawym jest też kościół Św. Jakóba w stylu gotycko — flandryjskim. Zaczęty w r. 1496, dokończonym dopiero został w XVII w. Wewnątrz posiad awiele pamiątek historycznych i arcydzieł sztuki.

Antwerpja posiada wspaniałe muzeum sztuk pięknych. Sam gmach artystycznie jest wykonanym i na olbrzymim placu okazale wygląda. Daleko się lepiej prezentuje od muzeum królewskiego sztuki nowszej w Brukseli. Wewnętrznie jest doskonale zaopatrzone w dzieła sztuki.

Nie potrzebuję wspominać, że na placach w Antwerpji jest wiele pomników — artystycznych rzeźb — wykonanych przez sławnych mistrzów.

Ciekawy i dość duży też posiada Antwerpja ogród zoologiczny, chętnie nawiedzany przez mieszkańców miasta i cudzoziemców.

A jak się tutaj przedstawia żywioł polski. Jest on liczny, a na czele jego stoją studenci, uczęszczający do akademji Eksportowej państwowej. Mówię państwowej, gdyż istnieje też druga prywatna tak samo o charakterze skoły wyższej, ale katolicka, prowadzona przez O. O. Jezuitów. Wykłady i wychowanie w tej ostatniej stoją na poziomie wyższym, niż w państwowej. Ale tak jednej, jak i drugiej daleko do tego, by stanowiły szkołę wyższą w naszem polskiem rozumieniu. Wogóle o poziomie szkolnictwa belgijskiego możnaby dużo pisać i mówić, Wystarczy tylko zaznaczyć, że łudzimy się wiele zarówno wyższemi ,jak i średniemi uczelniami zagranicznemi. „Cudze chwalicie, a swego nie znacie" — znajduje tu zastosowanie w całej pełni.

Obok studentów jest garstka robotników polskich —a pozatem dużo żydów, którzy są obywatelami polskimi. Opiekę nad wszystkimi roztacza konsulat polski, mający tutaj swą siedzibę. Społeczeństwo tutejsze nieco więcej ze względu na polską młodzież jest obeznane z Polską, ale też mało. Wogóle za mało się o to troszczymy!

Wizyta premjera Grecji w Warszawie

Venizelos odwiedzi naszą stolicę na jesieni

W kołach dyplomatycznych słychać, iż na jesieni przybędzie do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego premjer grecki Venizelos.

Znakomity ten mąż stanu, oddający od wielu lat nieprzeliczone usługi swej małej ojczyźnie, rozwija obecnie żywą działalność dyplomatyczną w związku z przyjętym w Paryżu planem odszkodowań niemieckich.

Grecja jest wysoce niezadawolona z tego powodu, iż plan Younga zmniejsza poważnie należne Grecji od Niemiec spłaty reparacyjne Rząd grecki założył już odnośny protest w Londynie, Paryżu i Rzymie, a obecnie prowadzi rokowania z pokrzywdzoną również w nowym planie spłaty odszkodowań Rumunją na temat wspólnego i solidnego wystąpienia na sierpniowej konferencji politycznej mocarstw.

Na konferencji tej Venizelos jako niezwykle zręczny dyplomata, poprowadzi niewątpliwie obronę interesów mniejszych państw, skrzywdzonych przez plan odszkodowawczy Younga.

Po konferencji mocarstw Venizelos spędzi kilka tygodni na kuracji w miejscowości francuskiej Bagnolles, poczem weźmie udział we wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

Z Genewy, po zakończeniu prac Ligi, uda się Venizelos w podróż po stolicach Europy środkowej. Dotychczas ustalono, iż odwiedzi Berlin, Budapeszt i Warszawę.

Eleutheros Venizelos jest mężem wielkich zasług dla Grecji. Na czele rządu greckiego stał od r. 1910 do 1916. Zacięty przeciwnik germanofilskiej polityki króla greckiego, Konstantyna, utworzył Venizelos w r. 1916 rewolucyjny rząd grecki w Salonikach, który zgłosił przystąpienie Grecji do wojny po stronie entenhty.

Wr. 1920 Venizelos wycofał się z życia politycznego, do którego powrócił dopiero w roku ubiegłym, po obaleniu dyktatury generała Pangalosa, objął stanowisko prezesa rady ministrów republiki greckiej.

Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie

Ostatecznie ustalono, że p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie do Krakowa w dniu 15 bm. i pozostanie tam do końca lipca. Z Krakowa p. Prezydent, na zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, wybierze się w objazd okolicy i zwiedzi ośrodki wyższej kultury rolnej, oraz ciekawsze miejscowości.

Państwowy Monopol Spirytusowy w Polsce

Jego znaczenie, działalność i rozwój

W najbliższych dodatkach ilustrowanych „Hasła" zamierzamy podać szereg reprodukcji ciekawych eksponatów Państwowego Mon. Spirytusowego, wystawionych na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Przy tej sposobności uważamy za wskazane omówić nieco szereg działalności Państwowego Monopolu Spirytusowego. Polityka bowiem spirytusowa odgrywa bardzo doniosłą rolę w życiu gospodarczem Polski, a o zadaniach Mon. Spiryt., jednego z największych naszych przedsiębiorstw państwowych, szerszy ogół ma nader mętne, a częstokroć zupełnie błędne wyobrażenie.

Z dwuch możliwych form opodatkowania spirytusu w Polsce: akcyzy czy monopolu — po kilku latach doświadczenia z jedną i drugą — wybrano tę ostatnią. Za wyborem tej właśnie formy przemawiały względy tak natury fiksalnej jak i gospodarczej i społecznej. Że przewidywania projektodawców nie zawiodły, dowodzą wyniki finansowe, o których będzie mowa niżej. Narazie zatrzymujemy się na chwilę na stronie gospodarczej.

Gospodarki spirytusowej w Polsce nie można traktować w oderwaniu od gospodarki i polityki rolnej. gdyż produkcja spirytusu w dużym stopniu warunkuje kulturę i rozwój rolnictwa, znaczne ilości bowiem naszych gruntów stanowią gleby piaszczyste, które w sposób najbardziej racjonalny mogą być wykorzystane pod uprawę ziemniaków. Nadmiar zaś ziemniaków, poza konsumcją bezpośrednią i zaspokojeniem potrzeb przemysłu przerabiającego je (krochmal, mączka, syrop, płatki i t. p.), najekonomiczniej może być użyty na wyrób spirytusu, przy którym otrzymuje się jako produkt uboczny — wywar stanowiący znakomitą paszę dla bydła; bydło karmione wywarem daje zwiększoną ilość nawozu o znacznej zawartości potasu i fosforu, kompensując gospodarstwu rolnemu część tych produktów, jakie wziął od niego przemysł gorzelniany.

To są korzyści bezpośrednie, jakie z gorzelnictwa otrzymuje gospodarstwo rolne. Rozumiały to rządy zaborcze i dlatego też prawodawstwa ich szły w kierunku wybitnego popierania gorzelni rolniczych, t. zn. przerabiających na spirytus ziemniaki i zużywających w gospodarstwach swych całkowity wywar; jednocześnie rozwój gorzelni przemysłowych, przerabiających melasę, był krępowany.

W tych warunkach gorzelnictwo, zwłaszcza rolnicze, na ziemiach polskich doszło przed wojną do nadzwyczajnego rozkwitu. Na 2466 gorzelni czynnych przed wojną z produkcją 2,6 mil. hl. spirytusu było 2433 rolniczych Wojna, a następnie zmienione warunki ekonomiczne, redukują tę liczbę gorzelni niemal do połowy a produkcję spirytusu —do ¼. Lecz i przy tej ograniczonej produkcji zbyt spirytusu nastręczał producentom tak poważne trudności, że ani system wolnej konkurencji, ani kartel producentów nie mogły im podołać. Wytworzyły się warunki, przy których w interesie samych producentów i gorzelnictwa rząd widział się zmuszonym przejąć gospodarkę spirytusową w swoje ręcę.

Na mocy więc ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (znowelizowanej ostatnio 26 marca 1927 r.) wprowadzono z dnim 1 stycznia 1925 r. monopol państwowy, obejmujący zakup i sprzedaż spirytusu dla zużycia w granicach Państwa oraz wyrób i sprzedaż wódek czystych, t. zn. stanowiących czysty alkohol etylowy rozcieńczony wodą bez jakichkolwiek domieszek. Produkcja spirytusu i zbyt zagranicę, jak również fabrykacja i zbyt wódek gatunkowych (likiery, koniaki i t. p.) pozostają w rękach prywatnych. Wprowadzenie pełnego monopolu odbywało się stopniowo, strefami, począwszy od 1 stycznia 1926 r.; zakończone zostało 1 kwietnia 1927 r

Do wykonywania zadań powyższych powołaną została w myśl ustawy. Dyrekcja Monopolu, podporządkowana Ministrowi Skarbu i stanowiąca odrębną, samodzielną jednostkę gospodarczą. Organem opinjodawczym przy ministrze Skarbu do spraw monopolem objętych jest Rada Spirytusowa, złożona z 18 osób z pośród znawców spraw spirytusowych oraz przedstawicieli producentów, rektyfikatorów i handlujących.

Ustawa o monopolu ściśle rozgranicza gorzelnie rolnicze i przemysłowe, przyczem szczególny nacisk kładzie na zużycie wywaru. Rolniczemi są te, które przerabiają na spirytus wyłącznie ziemniaki, uzyskany zaś wywar oraz obornik w całości zużywają w gospodarstwie połączonem z gorzelnią. Wszelkie inne gorzelnie zalicza się do przemysłowych. Gorzelnie przemysłowe melasowe winny cały wywar przerabiać na potas, pod rygorem zamknięcia, jeśli do października 1929 r. nie przeprowadzą odpowiednich urządzeń.

Celem dostosowania produkcji spirytusu do pojemności rynku, wyznacza się co trzy lata dla całego Państwa i dla każdej gorzelni wysokość prawa odpędu, z czego na gorzelnie rolnicze przypada 92 proc. i na przemysłowe — 8 proc

W ciągu miesiąca lutego każdego roku Dyrekcja Monopolu ustala dla każdej gorzelni kontynent zakupu na następną kampanję; z ogólnego kontynentu za kupu na gorzelnie rolnicze przypada 95 proc. i na przemysłowe 5 proc.

Uprzywilejowanie gorzelni rolniczych przed przemysłowemi znajduje także wyraz i w cenie płaconej za spirytus. Te ostatnie otrzymują ceny o 17 i pół proc., a jeśli nie przerabiają wywaru na potas, to o 27 i pół proc. niższe, aniżeli gorzelnie rolnicze. Spirytus z gorzelni drożdżowych Dyrekcja Monopolu zakupuje w całości, wysokość wszakże produkcji spirytusu uzależnia od wysokości produkcji drożdży 1) i płaci ceny o 30 proc. niższe, niż z innych gorzelni przemysłowych.

Produkcja Spirytusu wynosi:

lista	gorzelnie rolnicze,		gorzelnie przemysł.	
	ść ilc	produkc. w hl. 100°	ilość	produkc. w hl. 100°
926.27	1246	501.248	36	68.544
9 27.28	1362	590.623	40	72.190

Produkcja ta mieści się prawie w granicach kontynentu zakupu Dyrekcji Monoplu, który wynosił dla kampanji 1927—28 r. 580.143 hl. z gorzelni rolniczych i 24.769 hl. z przemys.

Przeciętna cena zakupu surówki w kampanji 1927—28 wynosiła za spirytus rolniczy zł. 1.14, za przemysłowy — zł .0,81 i za drożdżowy — zł. 0,46 za 1 litr 100 proc.

Nadwyżkę spirytusu, przekraczającą wewnętrzne zapotrzebowanie Dyrekcji P.M.S, zwalnia się do wywozu zagranicę. Do wywozu uprawnione jest jedno na całe państwo przedsiębiorstwo p. f. „Spirytus" sp. akc., w którem Dyrekcja Monopolu posiada ¼, a przedsiębiorcy przemysłu gorzelniczego i rektyfikacyjnego — ¾ udziałów.

Zakupiony spirytus surowy Dyrekcja Monopolu oczyszcza częściowo w swoich własnych rektyfikacjach (w Warszawie, Toruniu, Starogardzie i Stanisławowie), przeważnie jednak oddaje go do oczyszczania —na zasadzie osobnych umów — rektyfikacjom prywatnym.

Dyrekcja Monopolu może zatrudnić jednakże tylko część rektyfikacyj i to nie wykorzystując całkowitej ich zdolności produkcyjnej: tak np. w r. 1928 — tylko 50 rektyfikacyj samodzielnych i 64 oddziały przy gorzelniach z ogólnej liczby 68 rektyfikacyj samodzielnych i 166 oddziałów. Przemysł rektyfikacyjny na ziemiach polskich był rozbudowany odpowiednio do wielkości przemysłu gorzelniczego, obecnie więc przechodzi b. poważny kryzys.

(D. c. n.)

1) Maksymum spirytusu — 0,15 litra 100° na 1 klg. wyprodukowanych w ostatniej kampanji drożdży. W ten sposób spirytus ma stanowić produkt uboczny, a nie odwrotnie.

Nowoczesna organizacja rzemiosła polskiego

Na Zjeździe cechów Rzeźniczo — Wędliniarskich, woj. Warszawskiego w Warszawie p. A. Zabęski sekretarz Zjednoczenia Stanu Średniego wygłosił obszerny referat o zasadach organizacji rzemiosła.

Referent zaznaczył na wstępie, że pragnie przedstawić w ogólnych zarysach, jaką ma być nowoczesna organizacja rzemiosła w ramach nowego ustawodawstwa przemysłowego. Niestety wadliwy system podatkowy i t. p. bolączki wychodzą na szkodę rzemiosła, lecz i wewnętrzne stosunki w rzemiośle odgrywają tu poważną rolę, gdyż brak organizacji uniemożliwia należyte wykorzystanie posiadanych uprawnień. Zasadą więc powinno być wzmocnienie organizacji we wszystkich zawodach rzemieślniczych.

W dawnych czasach cechy nie tworzyły Związków branżowych, nie miały swego samorządu, a podlegały gminom, przez co nie były w stanie spełnić należycie swych zadań. Braki te usuwa ustawa z roku 1927, która powołała do życia samorząd rzemieślniczy na terenie całego państwa oraz określiła zasady, na których oprzeć się mogą związki korporacyj rzemieślniczych. Aby zdać sobie sprawę dokładnie jakie pole rozwoju otwiera się obecnie przed rzemiosłem, inależy zastanowić się nad strukturą organizacyjną związków cechowych oraz Izb Rzemieślniczych.

Obecnie cechy zostały uszczuplone w swych uprawnieniach, gdyż prawo egzaminowania młodzieży, jak i wogóle wszelka egzekutywa, przelane zostały na Izby. Z drugiej jednak strony cechy uzyskały wdzięczne pole pracy na terenie szkolnictwa zawodowego oraz w dziedzinie zakładania spółdzielni: kredytowych, surowcowych i innych, wystaw i t. p. Pozatem celem podniesienia ogólnego poziomu w rzemiośle oraz osiągnięcia generalnej reprezentacji i obrony jego interesów gospodarczych i społeczno—kulturalnych, może ono złączyć się w Związki cechowe, wojewódzkie i wszechpolskie.

Taka akcja centralizacyjna w rzemiośle jest tembardziej wskazaną, że wielki przemysł oddawna już zorganizował się w trusty, syndykaty i kartele, nawet międzynarodowe. Jakżeż rzemiosło i wogóle drobna prod. mogłyby sobie poradzić idąc luzem i nie posiadając własnych wielkich organizacyj. Tu więc zadania, które cechy mają przed sobą wyjaniają się same przez się.

Co do Związków cechów referent zaznacza, że ustawa w art. 104 niedość wyraźnie określa warunki, na jakich mogą się organizować. Tymczasem rzeczą konieczną jest, aby rzemiosło dążyło do związków wszechkrajowych, sytuacja prawna, których powinna być ściśle przez ustawę ustalona. Obowiązek popierania cechów w ich dążeniach centralizacyjnych spoczywa na Izbach Rzemieślniczych, które w tej mierze powinny im przyjść z pomocą, znaczenie organizacji zaś poszczególne cechy najlepiej zrozumieć mogą na konkretnych przykładach z dziedziny podatkowej, cennikowej i t. d. Obrona byłaby tu wszakże znacznie bardziej skuteczna, gdyby pomiędzy cechami a organizacjami istniał żywszy kontakt niż obecnie.

W dalszym ciągu referent wskazuje na chlubny przykład Wszechpolskiego Zw. cechów Rzeźniczo — Wędliniarskich, kroczącego na czele organizacji w rzemiośle i nawołuje zebranych do przyciągnięcia do pracy tej również i innych zawodów, aby wywalczyć dla rękodzieła polskiego należyte stanowisko w państwie. Referent wskazuje na rozwój organizacji rzemieślniczej w innych krajach, jak to w Niemczech, Czechosłowacji, Jugosławji, a nawet Bulgarji. Pozatem akcentuje silnie sukcesy organizacyjne rzemiosła żydowskiego, które na zjeździe w Bytomiu ukonstytuowało Wszechświatowy Związek rzemieślników żydów z siedzibą w Berlinie. Tego rodzaju przykłady powinny pobudzić działać na umysłowość rzemieślnika polskiego, stawiając go wobec konieczności przeprowadzenia intensywnej pracy organizacyjnej. Musimy silnie wziąć się za ręcę i wytrwale pracować nad rozszerzeniem organizacji, aby nie pozostać w tyle poza innymi.

W konkluzji referatu mówca przedstawia zebranym następującą rezolucje:

1. Zjazd wyraża podziękowanie Rządowi, a w szczególności Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiemu za wprowadzenie w życie ustawy przemysłowej i tak szybką organizację Ib Rzemieślniczych; wyraża nadzieję, że Izby niezwłocznie przystąpią do pracy celem podniesienia rzemiosła polskiego i obrony jego interesów.

2. Zjazd stwierdza, że wobec wejścia w życie ustawodawstwa przemysłowego i graniczenia kompetencji cechów dla podtrzymania ich działalności i dalszego rozwoju niezbędne jest zachowanie organizacji ogólnopolskich związków poszczególnych branż.

3. Zjazd stwierdza konieczność konsolidacji instytucyj kredytowych, spółdzielczych, oświatowych oraz stowarzyszeń rzemieślniczych i podporządkowania ich jednolitej organizacji o charakterze Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego.

Rezolucje powyższe zostały przyjęte jednomyślnie.

W chaosie przepisów prawnych

Walna narada w prezydjum Rady ministrów

Komisja dla usprawnienia administracji państwowej, pracująca pod przewodnictwem b. wiceministra Jaroszyńskiego, przystąpiła do badań nad zagadnieniem kodyfikacji obowiązującego prawa, zawartego w dziennikach urzędowych.

W prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja na powyższy temat, w której wzięli udział wybitni prawnicy, reprezentujący sfery sądownictwa, palestrę i administrację, a mianowicie prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, prezes nacz. Rady adwokackiej prof. Konic, sen. W. Roman, prezes Najwyższego Trybunału administracyjnego Kopczyński, b, minister Hübner ,mec. Nagórski, mec. Radliński i dyr. Kuczyński.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, wyłoniły się dwie koncepcje. Pierwsza, zmierzająca do nadania omawianem zbiorowi obowiązującego prawa charakteru urzędowego oraz drugą, nadająca zbiorowi przepisów, zawartych obecnie w „Dzienniku Ustaw", „Monitorze" i licznych dziennikach urzędowych, charakteru prywatnego.

Dyskusja nie wyczerpała całości zagadnienia, konferencje będą powtórzone.

Walka z alkoholizmem

Niebezpieczeństwa manji „cocktailowej"

Walka z alkoholizmem, prowadzona przez państwo, czyni wytrwale wielkie postępy wśród niższych sfer społeczeństwa, w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność pracującą. Natomiast wśród sfer zamożniejszych, bez różnicy płci i wieku, panoszy się manja „cocktailowa" w spo sób coraz bardziej zastraszający.

Zwyczaj wchodzenia o każdej porze dnia do barów i spijania tam wszelkich „ginów" i „whisky" stał się już powszechnym we wszystkich krajach. Wśród klas zamożniejszych powstała nawet moda urządzania barów amerykańskich w domach prywatnych, gdzie gospodarz w przepisowym białym kaftanie i fartuchu manipuluje „shakerem" — rodzajem warząchwi — jak prawdziwy „barman, wysilając się na kombinowanie dla gości swoich najrozmaitszych mieszanin alkoholowych.

Modnem się stało ubieganie się o tytuł wynalazcy nowego, nieznanego jeszcze „cocktailu" codziennie też dokonywane są takie odkrycia zaszczytne, przynoszące sławę i popularność swojemu twórcy.

Młode kobiety i dziewczęta popisują się narówni z mężczyznami wytrwałością swoją w zakresie pochłaniania cocktailów, uważanego nietyle za picie, ile za przyjemne spędzenie czasu, za pretekst do rozmów i zebrań towarzyskich. Zaczyna nawet nowa ta i wielce niebezpieczna manja rugować taniec i sport.

Zbyteczne chyba rozwodzić się nad wynikami nowej tej mody dla zdrowia fizycznego i moralnego. Nadewszystko jednak fizycznego.

W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że do walki z alkoholizmem warstw inteligentnych i zamożnych stanęły akademje medyczne, rozpisujące już nawet premje za najlepszą pracę w tym przedmiocie. Nieustannie też odbywają się w łonie przedstawicieli świata medycznego dyskusje na ten temat. Bodaj jednak bronią najskuteczniej zwalczającą fatalną modę, będzie publiczne jej ośmieszanie.

Napewno też rysunek humorystyczny, umieszczony w znanem satyrycznem piśmie francuskiem „Gringoire" przez pierw szorzędnego rysownika Poulbeta, wart jest dwudziestu gorących filipik przeciwko alkoholizmowi inteligentów, głoszonych z katedr akademickich.

Rysunek Poulbota przedstawia elegancką młodą pannę, powracającą z libacji do domu i usiłującą, nader bezskutecznie, utrzymać równowagę.

Otwiera jej wreszcie drzwi stary sługa, który przyjmuje ją bolesnem kiwaniem głową i wyrzutem: „O, panienko, żeby to mama widziała!...." — „Mama?! — odpowiada podchmielona czy też całkiem urżnięta panienka „wdrapuje się za mną po schodach na kolanach".

Oto kilkoma rysami ołówka oraz jednem pytaniem i odpowiedzią sprecyzowana cała „manja cocktailowa" i jej piękne skutki wśród wyższych sfer społeczeństwa.

Za pocałunek 50 dolarów

W niektórych miastach Stanów Zjednoczonych istnieje od stu lat ustawa zakazująca „całować się w miejscach publicznych".

Ponieważ w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki karygodne go gwałcenia owej purytańskiej zasady, grono cnotliwych niewiast wystosowało do rady miejskiej New Yorku gwałtowny protest, oraz wystąpiło z propozycją wzięcia czynnego udziału w ściganiu prze stępców.

Policja nowojorska zaangażowała tedy kilkadziesiąt pań w charakterze wywiadowczyń i wysłała je na miasto.

Jednocześnie ogłoszono w prsmach, że każdy gentleman, który czy to w parku, czy w kinie pocałuje kobietę będzie musiał zapłacić 50 dolarów grzywny.

Wywiadowczynie zabrały się z wielką energją do pracy, prowokując umyślnie nie spodziewających się podstępu przechodniów płci brzydkiej.

Tegoż jeszcze dnia do kasy odnośnego wydziału wpłynęło dużo, bardzo dużo dolarów...

Aliści niewiniątka rodzaju męskiego postanowiły pomścić swą krzywdę.

New York Times, który od szeregu lat zwalcza purytańską ustawę zaangażował ze swej strony oddział przystojnych eleganckich i pełnych wdzięku „wywiadowców"

Następnego dnia na ręce szefa policji nowojorskiej nadeszło pismo w którem stało czarne na białem, że wywiadowcy New Yorku Timesu sprawdzili, iż w znakomitej większości panie detektywki chętnie całują się ze sprowokanymi dżentelmenami i protokułu nie spisują i nie odbieraja przepisowych 50 dolarów.

—oOo—

W „mieście ruin i róż"

zostało odkryte źródło uzdrawiające

Na wyspie Gotlandzie w Visby, „mieście ruin i róż", zostało odkryte uzdrawiające źródło. Źródło to znajduje się w pod ziemiach t. zw. „Giełdy Visbijskiej" i jest ujęte w stare obmurowanie. Posiada ono silne właściwości radjoaktywne i należało w czasach pogańskich do słynnych cudownych źródeł, których Szwecja posiadała znaczną ilość.

Już w starych dokumentach znajdują się wzmianki o źródle w Visby. Nazwa Visby oznacza „miejsce czci" i wskazuje na to, iż w najodleglejszych czasach tutaj był ośrodek kultu bogów pogańskich. W wiekach średnich Visby doszło do ogromnego rozkwitu, stanowiąc jedno z najbogatszych i najbardziej wpływowych miast Związku Hanzeatyckiego. Bogactwo jego obywateli wzrosło do tego stopnia, że kobiety przędły len na złotych kołowrotkach, a zwierzęta domowe jadły ze srebrnych koryt i żłobów.

Obecnie Visby jest ulubionem miejscem wycieczek licznych turystów, podziwiających potężne mury i baszty obronne, starożytne gmachy i wspaniałe ruiny kościołów.

—oOo—

Niewidomy artysta dramatyczny

Dzieje sztuki dramatycznej, obfitujące w niejeden przykład prawdziwego bohaterstwa, zbogacił ostatnio fakt prawdziwie wzruszający.

Pewien aktor, mający świetne karty w swojej przeszłości scenicznej, utracił wzrok, zdawało się więc, że będzie zmuszony rozstać się z ukochaną sceną na zawsze. Okazało się jednak, że i dla niego istnieją w życiu teatralnem możliwości. Repertuar jednego z teatrów paryskich, Theatre Femina, obejmuje sztukę wierszem pod tytułem: „La victoire sur les tenebres". (Zwycięstwo nad mrokiem) Brindejont Offenbacha, której treścią są losy ślepca, powracającego do miejsc, gdzie upłynęły jego lata dziecięce i znajdującego i tutaj te same mroki, którym sądzono panować odtąd bezpodzielnie nad umysłem jego i sercem. Płomień wewnętrzny jednak, tlący w duszy każdego z nas, najbardziej nawet dotkniętego przez los, pokonywa zwycięsko potęgę mroku i ślepiec pomimo trwającego kalectwa, odzyskuje pogodę i jasność ducha.

Piękny, głęboko pomyślany ten temat nadaje się do uwydatnienia bogactwa życia wewnętrznego jednostki, zwłaszcza gdy rolę ślepca gra jak w danym wypadku, ślepiec autentyczny, ów właśnie artysta Edward d'Armacourt, który, zaniewidziawszy, pewien był, że kalectwo równoznaczne jest dla niego z ostatecznem rozstaniem się ze sceną.

—oOo—

Ślina jako lekarstwo

Odkrywcą nowej metody leczniczej przeciw truciźnie wężów, jest młoda mieszkanka Armenji, Dżawajir, czyli kobieta-wąż, która z wielkim powodzeniem leczy rany, powstałe od ukąszenia jadowitych wężów... własną śliną. Dżawajir pokrywa własną śliną ranę, następnie przykłada liść pewnej górskiej rośliny.

Po kilkunastu godzinach liść zmienia barwę, a rana zostaje całkowicie uleczona. Nowa ta metoda nawet w świecie lekarskim znalazła uznanie i tłumaczona jest przez specjalistów w ten sposób, że prawdopodobnie ślina domorosłej lekarki zawiera pewien składnik chemiczny, działający jako odtrutka na jad żmiji.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

55

Sługa podszedł do drzwi, otworzył je ostrożnie, ale zaraz stracił równowagę.

Jakaś żółta kula przeleciała mu między nogami.

— Bernard! Zawołał — Crochet.

Nieprzytomny ze szczęścia pies skoczył w ramiona swego pana.

— Kochany piesku — mówił kuzyn Eugenjusz wzruszony. — Uratowałeś się, łobuzie Jesteś moim prawdziwym przyjacielem. Wie pan, z tym psem spędziłem dużo dobrych chwil. Teraz musi dzielić ze mną i gorsze. Zostawi mi go pan, prawda?

Keller nie odpowiedział odrazu.

— Dobrze — rzekł bandyta. — Kto wie czy nie będzie pan tego żałował. Odprowadźcie pana do jego pokojów — zwrócił się do służby.

Indjanie wyprowadzili go jak więźnia.

Przeszli przez wąski korytarz, potem dużą ciemną salę. Indjanin wyjął z za pasa pęk kluczy i jednym z nich otworzył skomplikowany zamek. Wepchnął Crochet'a do nieoświetlonego pokoju i zatrzasnął za nim drzwi.

— Czy mam tu tak siedzieć po ciemku? — zastanawiał się kuzyn Eugenjusz.

W tej samej chwili zapaliło się światło.

Więzień oślepiony blaskiem zamknął oczy. Gdy je znów otworzył, wydał okrzyk zdumienia. Wszystkie ściany pokoju zasłane były kolorowemi drogocennemi kamieniami.

Były tam najpiękniejsze krwawe rubiny, szmaragdy pochodzące z Uralu i Indyi, błękitne turkusy, granaty i korale we wszystkich tonach od białych do czarnych poprzez wszystkie odcienie różowego, szafiry, ametysty, opale.....

Ze szkłem prześliczne figurki, puhary, szkatułki rzeźbione misternie, kamee, fajki z pianki morskiej, na szyjniki z bursztynów.

W głębi stało wspaniałe łoże, przykryte drogiemi jedwabnemi materjałami.

Crochet stał olśniony.

Pod jedną witryną błyszczał szmaragd, pochodzący z tiary papieskiej, pięć szmaragdów „Corteza", „Koh-i-Noor", „Gwiazda Południowa" „Orłow" i „Szach". Przed każdym kamieniem umieszczona była mała etykieta z napisem objaśniającym jego pochodzenie i nazwę.

— A więc — myślał Crochet — „Magowie" to oni. Domyślałem się czegoś, ale nie przypuszczałem, że mam do czynienia z tak zorganizowaną bandą. Keller jest pod czyimś rozkazem, ma swego „mistrza". Ale kto nim jest? Czy przyjdzie tutaj?

Myśli kuzyna Eugenjusza popłynęły teraz w innym kierunku.

— Jeśli ci łajdacy wsadzili mnie tutaj, widocznie są bardzo pewni —że nie wyjdę stąd żywy. Renard, drogi piesku, pokażemy im, że nie znają kuzyna Eugenjusza.

Powiedziawszy to, kuzyn Eugenjusz zaczął się przyglądać witrynie, w której błyszczała wspaniała płyta, wysadzona dwunastoma drogiemi klejnotami. Crochet podziwiał wspaniały klejnot zrabowany najprawdopodobniej w jakiejś synagodze. Z boku na witrynie leżała cudowna kamea o trzech powierzchniach, zostala ona ostatnio skradziona ze Świętej Kaplicy. Kamea ta została ofiarowana przez Ludwika Świętego. Był tam jeszcze kawałek zielonego spłowiałego aksamitu. Wyhaftowana na nim była gałązka róży z kwiatami wysadzanemi szafirami, rubinami i perłami. Na etykiecie napis: Skrawek opończy ks. Burgundji.

Wreszcie w ostatniej witrynie leżały naszyjniki z pereł skręcone jak węże.

Wszystkie możliwe cenne kamienie lśniły w tej sali.

Crochet nie umiał sobie nic wytłumaczyć.

Zapytywał siebie, jaki bogacz, jaki dziwak, jaki szaleniec mógł zebrać takie bogactwa. Dziwak? Bezwątpienia. Trzeba nim być, aby strzec zazdrośnie widoku tych cudów, które się zdobyło przez zbrodnię Ile ludzi przypłaciło życiem manję? Zdawało się Crochet'owi, że każdy rubin powstał z kropli krwi, każda perła z łzy....

Kuzyn Eugenjusz przez kilka godzin podziwiał te cuda i nawet żałował, że nie ma czarnych okularów ślepca z „Przeklętej Góry", gdyż bolały go oczy od tych wszystkich blasków. Napróżno szukał kontaktu, żeby zgasić światło. Miał już dosyć tego, wolałby pobyć trochę w ciemnościach.

Położył się na łóżku, starając się uporządkować myśli. Ale im dłużej myślał, tem bardziej jego położenie wydawało mu się rozpaczliwe. Jego przeciwnicy trzymali go w rękach. Crochet widział przyszłość w najczarniejszych kolorach. Landry, nie mając obrońcy, był stracony. Elza Meriadec nie wyjdzie stąd żywa. Jego dni też policzone...

XXVII.

KAT

Kuzyn Eugenjusz nie potrafiłby powiedzieć, jak długo leżał na łóżku

Nagle okienko umieszczone w drzwiach otworzyło się z hałasem.

Crochet zerwał się instynktownie. Zobaczył jakąś twarz.

(d. c. n.)

KRONIKA



LIPIEC 11 CZWARTEK Piusa

Jutro — Jana Gwalberta.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

S—wie Wójcickiego, (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego, (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego, i J. Cymera, (Wólczańska 37), SS—wie Lewenberga, (Pl. Wolności 2) SS—wie Hartmana,) (Młynarska 1), J. Kahana, (Aleksandrowska 81). Pozatem stale dyżuru ją następujące apteki:

A. Sadowskiej, (Zgierska 57), H. Dutkiewicza, (Zgierska 97), A. Szymańskiego, (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego, (Przejazd 59), A. Busego, (Rzgowska 59). (W)

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, w piątek w lokalu przy ul. Pomorskiej 18, urzędować będzie komisja dla poborowych rocznika 1908 i dla mężczyzn starszych roczników o ile dotychczas przed komisją nie stawali.

Winni stawić się ci, którzy zamieszkują w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

Pojutrze winni stawić się przed dodatkową komisją poborową zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 14, i 13. (b)

Nowy zarząd „Kasy Pogrzebowej Pracowników Poczt. Telegr. i Tel"

W dniu 27.VI-29 r., ukonstytuował się nowy Zarząd „Kasy Pogrzebowej Pracowników Poczt Telegr. i Telef., na Województwo Łódzkie", w skład którego weszli do Zarządu: 1) Pollandr St., (prezes) 2) Szumlik Wł., (vice-prezes) 3) Bartczak St., (sekretarz), 4) Frontczak St. (skarbnik).

Zastępcy Zarządu: 1) Magdziarz Grz., 2) Walerowicz Fr.

Komisja Rewizyjna: 1) Wilczyński Wł., 2) Kołba Jan, 3) Walkowiak Bol.

Zastępcy Kom. Rewizyjnej: Przyborowski St., 2) Jeżyński Zygm.

Ogólne zebranie roczne cechu koszykarskiego

Zarząd Cechu Koszykarzy w Łodzi zawiadamia swych członków, że w dniu 14 bm. o godzinie 5-ej po poł. w pierwszym zaś o godz. 6-ej po poł. w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie roczne. w lokalu starszego Cechu ul. Nawrot 27

Starszy cechu **Stanisław Nowak.**

Szczepienie ochronne przeciwko durowi brzusznemu

Wydział Zdrowotności Publicznej przeprowadza obecnie akcję masowych szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu u wszystkich mieszkańców tych domów, w których w bieżącym roku stwierdzono 2 lub więcej przypadków zachorowań na dur brzuszny.

Szczepienia odbywają się drogą doustną przez zażywanie pigułek, sporządzonych metodą Besredki. Szczepienia te zabezpieczają od zachorowania na dur brzuszny na czas jednego roku.

Przez zazdrość do zbrodni

Krwawa tragedja miłosna

Wbił nóż w plecy narzeczonej

poczem sam popełnił samobójstwo

Onegdaj w godzinach wieczornych władze policyjne zostały zaalarmowane

o strasznym morderstwie

przy ul. Cegielnianej 17 w Łodzi. W domu tym od pewnego czasu zamieszkuje 18-letnia Marja Adamczewska wraz z matką swą wdową.

Marja Adamczewska, dziewczyna urodziwa, cieszyła się wielkiem powodzeniem u mężczyzn. Przed pół rokiem

zawarł z nią znajomość

27-letni Czesław Sopieja, szewc, zam. w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 24. Młodzi wzajemnie się kochali i nic nie stało na przeszkodzie ich szczęściu.

Sopieja

był bardzo zazdrosny

i nie pozwolił swej narzeczonej rozmawiać z żadnym mężczyzną, gdyż posądzał ją o zdradę.

Onegdaj w godzinach rannych gdy Marja udawała się do pracy, w mieszkaniu nieoczekiwanie zjawił się jej narzeczony, w odświętnem ubraniu i z dużym bukietem kwiatów w ręku. Sopieja odwiózł swą narzeczoną do fabryki tramwajem i w drodze oświadczył jej, że tego dnia jeszcze zamierza wyjechać z Łodzi na dłuższy okres czasu.

Po południu tegoż dnia, gdy Adamczewska wychodziła z fabryki, przed bramą

oczekiwał ją narzeczony,

który wziąwszy narzeczoną pod rękę, udał się wraz z nią do jej mieszkania przy ul. Cegielnianej 17, gdzie wspólnie spożyli kolację.

Po kolacji Marja oświadczyła narzeczonemu, iż chce iść do cukierni, by napić się wody sodowej. Sopieja udał się wraz z nią i gdy powracali z cukierni w bramie domu, w którym mieszkała Adamczewska, narzeczony nie mówiąc ani słowa, rzucił się na dziewczynę z tyłu i

wbił jej nóż w plecy.

Ranna, brocząc krwią, zawlokła się pod okna swego mieszkania, pod którem upadła na bruk

wzywając pomocy.

Na odgłos krzyków zbiegli się lokatorzy domu, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe.

Sopieja, po dokonaniu ohydnego czynu, wybiegł na ulicę, a znalazłszy się w bramie domu № 65, przy ul. Zielonej zadał sobie tym samym nożem

kilka ciosów w brzuch,

wskutek czego wypłynęły mu wnętrzności na bruk i w kilka chwil potem

wyzionął ducha.

Jak zdołaliśmy ustalić, Sopieja bardzo często urządzał swojej narzeczonej sceny zazdrości, a ostatnio nawet, kiedy spotkał ją na ulicy, w towarzystwie jednego z jej znajomych

groził jej nawet śmiercią.

Panna Adamczewska, która początkowo znajdowała się w domu pod opieką swej matki, w dniu wczorajszym o godz. 3-ej po poł. została przewieziona karetką pogotowia ratunkowego do szpitala, gdyż stan jej zdrowia

znacznie się pogorszył

i zachodzi obawa, czy uda się lekarzom utrzymać ją przy życiu. (w)

Nowe władze Okręgu Łódzkiego

Polskiego Czerwonego Krzyża

Pan Wojewoda Jaszczołt prezesem Komitetu Okręgowego

W ubiegłym tygodniu odbył się Walny Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W zebraniu brali udział delegaci oddziałów: Brzezińskiego, Łaskiego, Łódzkiego, Pabjanickiego, Piotrkowskiego, Radomskowskiego i Zgierskiego.

Jak wynika ze sprawozdań prace organizacyjne Czerwonego Krzyża na terenie Okręgu Łódzkiego posunęły się znacznie naprzód Obecnie posiada Okręg 12 oddziałów prowincjonalnych, nadto uchwałą Komitetu Głównego w ostatnim czasie przyłączone zostały do Okręgu Łódzkiego oddziały w Sieradzu i Zduńskiej—Woli, należące dotychczas do Okręgu Kaliskiego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd i odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej Zjazd zatwierdził przedstawiony bilans i udzielił Zarządowi absolutorjum. W końcu przeprowadzono wybory do Komitetu Okręgowego w skład którego weszli: pp. Barciński Stefan, pastor Dietrich Juljusz, Fiedler Zygmunt, Gajewicz Leon, wojewoda Jaszczołt Władysław, Dr. Kalisz Józef, Konarzewski, Michejda Franciszek, Rossmanowa Helena, starosta Rżewski Aleksy, inż. Tołłoczko, ks. biskup Tymieniecki Wincenty, Ulrichsowa Marja, Wodziński Radzisław, oraz wszyscy Prezesi Oddziałów prowincjonalnych.

W dniu 9. b. m. odbyło się pierwsze zebranie nowego Komitetu, na którym ukonstytuowały się władze Okręgowe C. K. w składzie następującym Prezes Komitetu Wojewoda Władysław Jaszczołt, Viceprezesi: J. Eks. ks. biskup Wincenty Tymieniecki, prezes Zygmunt Fiedler, Sekretarz Marja Ulrichsowa. Do Zarządu Okręgowego zostali wybrani: Prezesem — p. Zygmunt Fiedler, Viceprezesami — Dr. Józef Kalisz i dyr. Franciszek Michejda, Sekretarzem Marja Ulrichsowa, Skarbnikiem Stefan Barciński Członkami Zarządu — p. sędzia Konarzewski i starosta Rżewski. Wszyscy zebrani mandaty przyjęli.

Na posiedzeniu, w którym obok członków Komitetu brali udział, jako przedstawiciele władz państwowych i wojska naczelnik Gutek z ramienia Wojewody, mjr. Beres z ramienia D. O. K., ustalono program prac na rok bieżący i omawiano sprawy organizacyjne między innemi niezmiernie doniosłą rzeczą — organizację drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża, które gęstą siecią mają pokryć teren całego Okręgu.

Drużyny te przeznaczone dla akcji ratowniczej w czasie klęsk żywiołowych, pożarów i t. p., wyszkolone będą także w obronie przeciwgazowej i stanowić będą ośrodki ratownictwa przy zatruciu gazami ludności cywilnej, która to zadanie w myśl uchwały międzynarodowej konferencji, odbytej niedawno w Brukseli, spada całkowicie na Czerwony Krzyż.

Podziękowanie

Nie mogąc na poszczególne życzenia, nadesłane mi z okazji 25-lecia mego Kapłaństwa oddzielnie podziękować, a czując się mile i serdecznie zobowiązanym we bec łaskawych dość licznych moich przyjaciół i osób życzliwych, niniejszem składam Im z serca najgorętszą podziękę za życzliwość i chętną dotychczasową współpracę oraz proszę Boga by dobroć Ich hojnie nagrodził i wszystkich nas Bos kiem swem błogosławieństwem nadal obdarzać raczył.

Ksiądz Dr. Jan Bączek
Prałat Kapituły Łódzkiej
Proboszcz parafji św. Krzyża

Łódź, dn. 10.VII-1929 r.

—o—

Okręgowy związek strzelecki w Łodzi

W Łodzi założony został przed kilkoma dniami związek strzelecki, który jest członkiem Polskiego Związku strzeleckiego. Na czele związku strzeleckiego w Łodzi stoją dowódca O. K. gen. Małachowski, półk. Hilarski i komendant strzelca p. Piątkowski. Związek strzelecki okręgu łódzkiego liczy pokaźną ilość klubów i towarzystw strzeleckich znajdujących się na terenie województwa łódzkiego.

Baczność sokolice!

We czwartek, dnia 11 lipca r. b. w sokolni, Łódź I przy ul. Nawrot 23 dyr. Michniewski z Warszawy wygłosi wykład o najnowszych pracach ręcznych kobiecych, gospodarstwie i kroju. Wykład ilustrowany będzie pokazami.

Wejście dla sokolic jak również wprowadzonych przez nich kobiet bezpłatny. Początek wykładu punktualnie o godz. 8-ej wieczór.

Ze względu na korzyść jaką osiągną druhny z wykładu dyr. Michniewskiego Zarząd Okręgu Łódzkiego (referat kult. ośw. zwraca się z apelem do sokolic aby skorzystały z dzisiejszego wykładu.

—oOo—

Memorjał kupców łódzkich

w sprawie obniżenia stawek podatkowych

Jak się dowiadujemy Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi, opracowało szereg memorjałów, które przesłało do Izby Przemysłowo—Handlowej w Łodzi z prośbą o przekazanie ich do Min. Przemysłu i Handlu oraz do Min. Skarbu.

W memorjałach tych kupcy łódzcy proszą o to, by ministerstwa uznawały koszt inwestycyj i koszt remontów biur i składów, jako koszty handlowe firmy. Dalej ministerstwa z powodu ciężkiej sytuacji, winny uznać straty, wynikające z niezapłaconych weksli i odliczyć odnośne sumy przy obliczaniu podatku dochodowego.

Następnie domagają się kupcy łódzcy zmniejszenia podatku od składu przędzy z 2,5 proc. od obrotu na ½ proc. i aby caliązka podatku obrotowego na rok 1929 była przyjmowana od hurtowników przęędzalników w stosunku 1 proc. od obrotu.

Pozatem kupiectwo łódzkie prosi o zniesienie paragrafu ustawy o podatku przemysłowym, zabraniającego agentom firm zagranicznych posiadania na miejscu składów konsygnacyjnych i zajmowania się inkasem. (w)

Zemsta wyeksmitowanej

Podpaliła dom swego b. gospodarza

Władze policyjne poszukują zbiegłej podpalaczki

Nocy wczorajszej w domu przy ul. Tuszyńskiej 16, wybuchł pożar w jednopiętrowym domu mieszkalnym.

Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i groził spaleniem całego budynku. Pożar zauważyli przechodnie i zaalarmowali pogrążonych we śnie lokatorów, którzy zerwawszy się na równe nogi, przystąpili do energicznej akcji ratunkowej i ogień ugasili.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne przeprowadziły dochodzenie, w wyniku którego ustaliły, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia przez niejaką Marjannę Markiewiczową, zamieszkałą w tymże domu, która podłożyła pod ścianę domu kilka wiązek słomy, oblała je naftą i podpaliła.

Markiewiczowa została niedawno wyeksmitowana z tego domu, gdyż nie opłacała komornego i znalazła się bez dachu nad głową. Nie mając środków na zdobycie sobie innego mieszkania ł zwracała się kilkakrotnie do gospodarza domu, aby dał jej jakiś kąt, gdzieby mogła zamieszkać. Gospodarz jednak nie chciał uczynić zadość prośbie Markiewiczowej. Podczas ostatniej rozmowy z gospodarzem Markiewiczowa oświadczyła mu, iż zemści się.

Zbadani świadkowie zeznali, iż w czasie pożaru widzieli na podwórzu Markiewiczową, która wyrwała się z ich rąk i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Władze policyjne prowadzą energiczne poszukiwania za zbiegłą podpalaczką. (w)

Jeszcze „Orgje wekslowe"

Całkowitą winę ponosi firma „B. Hamburger"

W sprostowaniu treści artykułu p. t. „Orgje wekslowe', zamieszczonego w Nr. 182 naszego pisma z dnia 6 lipca r. b. w którym poczynione zostały zarzuty pod adresem notarjusza Stefana Jarzębskiego, zawiadamiamy naszych Czytelników, iż po udzieleniu nam wyjaśnień przez zastępce tegoż notarjusza, okazuje się, że zgodnie z § 43 prawa wekslowego notarjusz miał prawo na żądanie posiadacza weksla dokonać czynności protestowych w dniu płatności weksla a zatem w danym wypadku wykonywał tylko swe obowiązki służbowe i żądania klienta, które to żądania, jako przez prawo dopuszczone, wykonał w godzinach urzędowych.

Z powyższego wynika, że w poruszonej sprawie całkowitą winę ponosi firma „B. Hamburgier", jako posiadacz weksla, gdyż: 1) jakkolwiek prawo dopuszcza sporządzanie protestów w dniu płatności, to jednak wszyscy posiadacze weksli zwykle oddają je notarjuszowi nie wcześniej, jak dopiero wieczorem w dniu płatności z poleceniem dokonania protestu nazajutrz, tembardziej, że podług tegoż prawa może być sporządzony zarówno w dniu płatności, jak i w ciągu dwuch dni następnych, i 2) w danym wypadku też firma „B. Hamburgier o posiadaniu weksla nadesłała wystawcy zawiadomienie, iż weksel ten u niej się znajduje i że wystawca może go wykupić w dniu płatności w siedzibie tejże firmy od godz. 9 z rana do godziny 3 po południu, tymczasem, nie czekając terminu tego, oddała weksel notarjuszowi z poleceniem dokonania protestu.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok

na krwawych zbirów

sprawców napadu pod Kaliszem na małżonków Kowalskich

W roku ubiegłym w jednej z wiosek pod Kaliszem dokonano zuchwałego morderstwa rabunkowego. Ofiarami złoczyńców padli małżonkowie Kowalscy, których znaleziono w ich chacie z poderżniętemi gardłami.

Wszystkie okoliczności wskazywały w sposób niezbity, iż zachodzi w tym wypadku mord rabunkowy. Dom był splądrowany, szuflady pootwierane, pieniędzy nigdzie nie było.

Wszczęto natychmiast śledztwo policyjne, które zwróciło się przeciwko sąsiadom zamordowanych — Wolskim.

Wkrótce domniemani złoczyńcy stanęli przed sądem okręgowym w Kaliszu. Dowodów przeciwko nim rzeczywiście nie było. Były tylko poszlaki, oskarżeni ze łzami w oczach przysięgli przed sądem okręgowym, że są niewinni. Istotnie zapadł wyrok uniewinniający.

Po pewnym czasie policja ujęła złodzieji recydywistów, niejakiego Grzelaczyka Józefa i Klinasa Antoniego. W toku śledztwa okazało się, że to oni właśnie byli mordercami małżonków Kowalskich.

U pasera, u którego znaleziono rzeczy z ich ostatniej kradzieży, znaleziono również przedmioty pochodzące z napadu na małżonków Kowalskich. Stwierdzono, że rzeczy te rzeczywiście przynieśli paserowi ci sami sprawcy a więc Grzelaczyk i Klinas.

W ogniu krzyżowych pytań przyznali się do winy.

Na rozprawie w sądzie okręgowym w Kaliszu obaj bandyci zostali skazani po 12 lat ciężkiego więzienia. Pasera zaś skazano na 3 lata więzienia.

Bandyci niezadowoleni z powyższego wyroku wnieśli skargę apelacyjną. Sprawę powyższą onegdaj rozpatrywał sąd apelacyjny i wyrok pierwszej instancji zatwierdził. (w)

Katastrofa automobilowa pod Łaskiem

Pięć osób odniosło ciężkie rany

Samochód został doszczętnie zdruzgotany

W dniu onegdajszym na szosie pomiędzy Łaskiem a Sieradzem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach.

Szosą tą zdążał do Łasku przepełniony pasażerami autobus prowadzony przez szofera niejakiego Godlewskiego Wacława.

Autobus naładowany był również bagażami. W pewnym momencie na skutek defektu w motorze, samochód przewrócił się i stoczył do przydrożnego rowu, przygniatając wszystkich pasażerów.

Na skutek katastrofy ciężko ranny został szofer Godlewski Wacław, który przewieziony został do szpitala a czterech pasażerów z pośród dziesięciu jadących autobusem, wydobyto z pod szczątek rozbitego auta w stanie bardzo ciężkim.

O powyższej katastrofie powiadomiono władze policyjne, które przybyły na miejsce i przeprowadziły wstępne dochodzenie. (w)

Firma M. Orbach prosi o odroczenie wypła

W dniu wczorajszym do Wydziału Handlowego, Sądu Okręgowego wpłynęło podanie firmy M. Orbach w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 9, hurtowy i detaliczny handel galanterją, o odroczenie wypłat na trzy miesiące.

Powyższa firma egzystuje od 10-ciu lat. Prośbę swą petent motywuje brakiem gotówki płynnej i szczupłym dyskontem w bankach, a nawet zupełnie niemożliwym.

Pozatem firma wyjaśnia, że popyt na towary galanteryjne jest zupełnie nikły wskutek spóźnionego sezonu wiosennego. Wreszcie, że kupcy prowincjonalni nie wywiązują się ze swych zobowiązań, co zmusiło firmę do płacenia wysokich odsetek od pożyczanej gotówki na rynku pieniężnym w celu ratowania dobrej opinji kupieckiej.

Aktywa firmy wynoszą: towar na składzie 100 tysięcy złotych, portfel protestowanych weksli — 13,977,77 groszy. Rachunek otwarty dłużników 4,111 złotych. Pasywa zaś wynoszą 62,903,60 groszy. (w)

Wycieczka rzemieślników

Dnia 25 sierpnia przyjeżdża do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową liczna wycieczka rzemieślników piotrkowskich, zorganizowana przez zarząd Tow. Rzemieślniczego w Piotrkowie. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez całe 4 dni.

Pożar w fabryce Meisnera

W dniu wczorajszym o godzinie 1,30 po poł. w fabryce Meisnera przy ul. Kilińskiego 223, wybuchł pożar. Ogień powstał w suszarni wskutek nadmiernej gorączki. Jak się okazało zapaliła się przędza.

Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. (w)

———oOo———

Upadek z rusztowania

Podczas tynkowania domu Nr. 15 przy ul. Grabowej spadł z rusztowania z wysokości około 15 metrów murarz Klotkiewicz Władysław, którego pogotowie Kasy Chorych przewiozło w stanie groźnym do szpitala im. Poznańskich.

———oOo———

Pod kołami samochodu

Taksówka Nr. 80892 najechała przy ul. Nowomiejskiej na przechodzących przez jezdnię Pawłowskiego Józefa, Bartczaka Władysława i Grynpasa Jakóba, Pawłowski i Bartczak odnieśli cięższe potłuczenie ciała, Grynpas lżejsze. Po udzieleniu opatrunku przez lekarza pogotowia, udali się do domu.

Nagły zgon

W mieszkaniu własnem przy ul. Wólczańskiej Nr. 151 zmarła nagle Pilc Matylda, lat 50. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona.

Tajemniczy trup

W polu pomiędzy ulicami Smugową, Źródlaną i Chłodną znaleziono wczoraj nad ranem zwłoki nieznanei kobiety lat około 50.

Wezwano policję z 5 komisarjatu, która jednak nie ustaliła ani nazwiska ani przyczyn śmierci, tak, że niewiadomo czy miało miejsce zabójstwo czy też nagły zgon lub samobójstwo. (b)

Kradzieże

Ze sklepu Pruszyckiej Marjem przy ul. Al. 1-go Maja № 71, skradziono różne artykuły spożywcze wartości 500 zł.

* * *

Z mieszkania Akermana Jakóba przy ul. Zgierskiej № 36, skradziono garderobę i bieliznę wartości 800 zł.

Pożar od pioruna

Onegdaj około godziny 10-ej wieczorem wybuchł pożar z powodu uderzenia pioruna w stodołę należącą do Stefana Banaszczyka zam. w Tomaszowie przy ul. Zawadzkiej 204.

Silny wiatr z błyskawiczną szybkością przeniósł ogień na oborę oraz dom mieszkalny, stwarzając dla mieszkańców sytuację bardzo groźną.

W tym czasie we wsi Niewiadów pod Tomaszowem kompanja oficerów rezerwy odbywała ćwiczenia nocne i na widok olbrzymiej łuny dowódca skierował cały oddział na miejsce pożaru, celem niesienia pomocy.

Oficerowie niezwłocznie przystąpili do akcji ratowniczej, lecz spotkali się z wielkiemi trudnościami z powodu braku wiader i innych naczyń do czerpania wody. Gdy zażądano wiader od chłopów zamieszkałych w pobliżu, ci

Oficerowie nie zważając na opór ludzi nieczułych na nieszczęście bliźniego, zabrali przedmioty niezbędne do gaszenia pożaru i ogień zlokalizowali przed przybyciem straży ogniowej.

Spłonęły doszczętnie zabudowania całej zagrody pozbawiając mieszkańców dachu nad głową. Straty wynoszą około 10 tysięcy zł. Od uderzenia pioruna ulegli lekkim poparzeniom Antoni Sobczvk i jego żona Władysława. (w)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski — Mira Efros
Teatr Letni — „Używaj póki czas".
Teatr Popularny — „Baron Kimel".

CO GRAJĄ W KINACH

Capitol — Życie kobiety
Casino — Przegrane życie
Czary — W lasach polskich
Corso — Pojedynek.
Domu Ludowy — Pat i Patachon
Era — Tajemnica przystanku tramwajowego
Grand - Kino — Nieludzki okup
Luna — Miłość dziewczyny z Music-Hallus
Odeon — Kajdany.
Oświatowy — Burza
Palace — Wino Miłości.
Resursa — Madame Recamier
Spółdzielnia — Pieniądz
Wiktorja — Serce nie sługa.
Venus — Cuda cyrku
Wodewil — Aktorka.
Zachęta — Alraune

———oOo———

TEATR MIEJSKI.
Ostatnie przedstawienia „Miry Efros"
po cenach najniższych (od 50 gr.)

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wieczorem ostatnie przedstawienia wzruszającego i rozśmieszającego do łez, barwnego widowiska z życia żydowskiego w 4-ch aktach J. Gordina, w polskiej adaptacji Andrzeja Marka „Mira Efros" z Ireną Horecką w roli tytułowej, oraz Dąbrowską, Morską, Skrzydłowską, Damięckim, Chodeckim i Woszczerowiczem w rolach ważniejszych.

Wobec wyjazdu artystów Teatru Miejskiego na występy z „Mirą Efros' do Warszawy, sztuka ta grana będzie w Łodzi jeszcze tylko kilka razy.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR W OGRODZIE STASZICA.
„Używaj póki czas".

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem nowa, świetna rewja „Używaj póki czas" w 2-ch fanfarach i 16 obrazach, pióra Ojcoka i Efela, która co wieczór ściąga tłumy publiczności doskonale się bawiącej ślicznemi melodjami i oryginalnemi tańcami, układu J. Hryniewickiej i R. Szmara.

Publiczność darzy wykonawców niemilknącemi oklaskami i nieustannie dopomina się o bisy.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu w cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18)

Dziś o godz. 8.30 wiecz. arcyzabawny wodewil w 3-ch aktach „Baron Kimel", który jeszcze tylko dziś i jutro bawić będzie publiczność swym humorem. Próby uroczej oretki „Hrabiny Marica" dobiegają końca pod reżyserją A. Millera w głównych rolach kobiecych E. Brandtówna, Z. Piątkowska, Brzozowska. Nowe dekoracje projektu W. Nowakowskiego. Tańce i ewolucje układu art. bal. Wł. Majewskiego. Bilety do nabycia w obu kasach teatru. Ceny biletów od 50 gr. do 3 zł.

Odeon

KAJDANY

Estella Taylor i Georg O'brien w rolach głównych.

Obrazy tego rodzaju co „Kajdany" dostarczają niesłychanie wiele wrażeń i wysoce kulturalno - artystycznych wzruszeń. „Kajdany" tragedja niewinnie skazanego na roboty w kopalni węgla, który przechodzi istne męki Tantala.

Konstrukcja tego wspaniałego filmu frapuje przedewszystkiem swą nadzwyczajną niepowszednością i niezwykłość sytuacji idzie w parze z realistycznym potraktowaniem szeregu fragmentów. Reżyserja „Kajdanów" stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Role główną kreuje Estella Taylor i bodaj żadna z gwiazd srebrnego ekranu nie zużyła tak mało czasu na podbicie serc kinomanów obojga płci. Rola męska spoczywała w rękach niezapomnianego bahatera „Titanicu". Para ta stworzyła istny koncert gry. Reżyserja dobra. Wszystko zaś składa się na całość, która pozostaje długi czas w pamięci. Na dopełnienie programu dana jest doskonała dwuaktowa komedja. Ilustracja muzyczna na wysokości swego zadania.

O pomnik Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie
Odezwa komitetu

Komitet Wykonawczy budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie wydał następującą odezwę:

Rodacy! Sto lat mija od dnia, kiedy serce Wojciecha Bogusławskiego bić przestało.

Jakże spłacimy dług wdzięczności wobec twórcy teatru polskiego? Przed nim i po nim nie było w tej dziedzinie męża bardziej zasłużonego. Ten twórca sceny narodowej był równocześnie znakomitym organizatorem, reżyserem, pisarzem dramatycznym, tłumaczem, aktorem, wychowawcą nowych pokoleń aktorskich.

Warszawa winna jest Wojciechowi Bogusławskiemu pomnik, pomnik, który stanie przed gmachem Teaatru Narodowego, bo on Teatru Narodowego był założycielem, on ugruntował go na tak mocnych podstawach, że ten teatr przetrzymywał zwycięsko długi okres niewoli, stał się żywem ogniskiem, dążeń i pragnień najlepszej części społeczeństwa.

Rodacy! Nie poskąpcie datków, choćby najmniejszych, na ten pomnik! Niech na liście nie zbraknie nikogo z pośród tych, którzy miłują polską sztukę teatralną, którzy zawdzięczają jej najwznioślejsze wzruszenia i wrażenia! Wdzięczność wobec mężów zasłużonych jest jedną z najcenniejszych cnót dbał o swą przyszłość społeczeństwa.

Komitet wykonawczy budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego: Jan Biernacki, Ferdynand Goetel, Mieczysław Kotarbiński, Stefan Krzywoszewski, Jan Janusz, Jan Romejko, Józef Śliwicki, Artur Śliwiński, Karol Stryjeński.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395
11.7.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 — Koncert płyt gramofonowych.
12.50 — Wystawa poznańska mówi.
13.00 — Komunikaty: meteorologiczny, komunikaty przygodne..
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — Komunikaty LOPP.
16.300 — Program dla młodzieży.
17.15 — Przemówienie p t. „Zasady ideowe 1 Zjazdu Polaków z zagranicy — wygł. p. Stefan Szwedowski.
17.25 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
17.50 — Ostatnie nowiny z Wystawy.
18.00 — Koncert kameralny.
19.00 — „Rozmaitości".
19.25 — Komunikat rolniczy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Odczyt p. t „Tur i jego potomstwo" — wygł. prof. Wacław Roszkowski.
20.30 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, koncert poświęcony utworom p. Czajkowskiego.
22.00 — Komunikaty.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej.

Wydajne zmiejszenie się przywozu towarów zagranicznych

Wpływy celne w czerwcu rb. z tytułu przywozu towarów zagranicznych przyniosły Skarbowi Państwa 26,241,104 zł 85 gr, podczas gdy w maju rb. dały 29,960,578 zł. 64 gr., w kwietniu zaś rb. — 31,055,785 zł. 16 gr. Tak znaczne stopniowe zmniejszanie się wpływów celnych w czerwcu oraz w maju wskazuje na istnienie wyraźnej tendencji stałego spadku importu, a zarazem jest świadectwem poprawy naszego bilansu handlowego.

———

Nieuctwo, czy zła wola?
Według gazety angielskiej niema przemysłu papierniczego w Polsce

W jednym z ostatnich numerów gazety londyńskiej „Daily Express" ukazała się notatka p. t. „Wyrób papieru w Polsce", którą podajemy w dosłownem tłumaczeniu:

„Donoszą mi, że Brytyjski i Europejski Związek (Trust) Drzewny S. A. (Ltd), który został utworzony w maju r. ub. z kapitałem 1,000,000 Ł., będzie mógł niedługo zorganizować pomocnicze Towarzystwo dla wyrobu masy drzewnej i papieru w Polsce. Obecnie są w toku pertraktacje z rządem polskim co do zapewnienia równomiernej dostawy drzewa na pewną ilość lat zgóry i, jeżeli wynik pertraktacyj będzie korzystny, projekt ten zostanie natychmiast wprowadzony w życie. **W rzeczywistości krajowy wyrób papieru obecnie w Polsce nie istnieje,** sądzę też, że rząd polski, chcąc poprzeć założenie tego przemysłu, zadeklaruje sam część kapitału zakładowego dla nowego przedsiębiorstwa".

Jak widać, autor powyższej notatki, zdradza zupełną ignorancję w sprawach gospodarczych, a w szczególności w sprawach, dotyczących przemysłu polskiego; wiadomo bowiem, że w Polsce istnieje obecnie 26 fabryk papieru, zatrudniających około 10,000 robotników, które w r. 1928 wyprodukowały 127,662 tonny papieru i 25,791 tonn tektury.

Jest dla nas rzeczą zupełnie niezrozumiałą, jak poważne pismo może zamieszczać bezkrytycznie podobne kompromitujące je informacje.

Nieruchomości obywateli polskich w Austrji

Bydgoska Izba Przemysłowo — Handlowa zwraca uwagę na następujący komunikat Międzynarodowego Związku Obcokrajowych Właścicieli Kamienic w Austrji:

„ Wzwiązku z akcją, którą przeprowadziły wszystkie sekcje Międzynarodowego Związku Obcokrajowych Właścicieli Kamienic w Austrji w interesie swych człoków, zażądały niektóre Ministerstwa Spraw Zagranicznych dokładnego spisu właścicieli realności austrjackich danej narodowości. Polacy, właściciele kamienic w Austrji zechcą wobec tego podać w własnym interesie swe adresy oraz adresy posiadanych kamienic możliwie rychło do biura: „Internationaler Schutzverband auslaendischer Hausbesitzer in Oesterreich", Wien III., Kundmanngasse 12. Szczególnie interesują nas nabywcy kamienic austrjackich narodowości polskiej, którzy wyrokiem sądów rozjemczych zmuszeni zostali w myśl par. 7 austr. ustawy o najmie przeprowadzić remont swych domów własnym kosztem."

———oOo———

Wojny nie znikną z historji świata
Clemenceau przewiduje nowa wojnę powszechnę

Londyńskie pismo „Referee' zamieszcza interwiew z Jerzym Clemenceau.

— Co pan myśli, — zapytał dziennikarz ojca zwycięstwa — o sytuacji obecnej świata wogóle, a Francji w szczególności.

— Będzie ona zadowalająca — odpowiedział wielki mąż stanu —dopóki bilans sił na kontynencie pozostanie w stanie obecnym. Jeżeli jednak będzie on przerwany przez wzmożenie się imperjalizmu niemieckiego, Europa będzie miała nową wojnę powszechną.

—Czy będzie możliwe dla dyplomacji i dla filozofji unicestwienie wojen?

Clemenceau odpowiedział:

—Nie.

— Jakaż jest nauka ostateczna z wojny dla pana, dla Francji, dla świata?

— Historja powtarza sie — rzekł Clemenceau. — Człowiek będzie musiał temu przeszkodzić. Pokój dokonywany jest przez największe armje.

Nasi mężowie stanu zapewnili przyjęcie Niemiec do tego, co się nazywa „Liga Narodów". A przyrzeczenia Niemiec będą miały tę samą wartość, co przyrzenia ich, gwarantujące np. neutralność Belgji, neutralność, którą pogwałciły, nie wyszukując newet zwykłego odwołania się do kłamliwych pretekstów.

Clemenceau — kończy redaktor „Referee" — zalicza się do filozofów. Mistrz polityki francuskiej, licząc obecnie 86 lat, jest też mistrzem myśli francuskiej. Intelektualista z temperamentu, dzięki przeznaczeniu,został on człowiekiem czynu. Samotność nauki nęciła go wówczas, kiedy musiał kierować losem rzadu

——0——

HUMOR.

WYROZUMIAŁY SĘDZIA.

— Sędzia do podsądnego. — Jest pan oskarżony o to, że wyrzucił pan swoją teściową przez okno.

Podsądny. — Uczyniłem to bez zastanowienia się, panie sędzio

Sędzia. — No, oczywiście; sądzę bowiem, że obecnie zdaje pan sobie sprawę z grożącego przechodniom niebezpieczeństwa.

———

PRAWO i SĄD

Nowa ustawa o postępowaniu doraźnem

Szybki i ostry wymiar sprawiedliwości karnej

Wyroki i decyzje Sądu Doraźnego nie ulegają zaskarżeniu

Dnia 1 lipca r. b. weszło w życie obok nowej procedury karnej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 315). Nowe prawo posiada wagę zasadniczą. Krótko mówiąc, wprowadza ono do naszej procedury karno—sądowej t. zw. postępowanie doraźne. Dla jasności sytuacji podkreślić należy, iż postępowanie doraźne nie jest u nas postępowaniem naturalnem, lecz czemś zupełnie wyjątkowem.

„Postępowanie doraźne może obecnie zarządzić Rada Ministrów na wniosek ministra sprawiedliwości odnośnie do pewnych przestępstw, jeśli szerzą się one w sposób niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego lub jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw".

Postępowaniu doraźnemu mogą być poddane tylko niektóre przestępstwa, a więc na obszarze b. Kongresówki: zamach na Głowę Państwa. Zdrada kraju, rozruch, uszkodzenie urządzeń użytku publicznego, wymuszenia, a wreszcie zbrodnia szpiegostwa. Sprawcy wymienionych wyżej czynów staną przed sądem doraźnym, w tym tylko wypadku, o ile odpowiednia uchwała Rady Ministrów wprowadzi na danym obszarze państwa postępowanie doraźne.

Celem postępowania doraźnego, które zresztą budzi wiele zastrzeżeń u teoretyków, jest szybki i ostry wymiar sprawiedliwości karnej. Tem tłumaczy się niezwykłe uproszczenie postępowania doraźnego, z którego usunięte jest nawet powództwo cywilne dopuszczalne w zwykłym procesie karnym. Na niektóre postanowienia nowej, że się tak wyrazimy, procedury doraźnej warto zwrócić baczniejszą uwagę.

A więc przedewszystkiem postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa. Cały materjał oskarżycielski w sprawie zdobywa tu prokurator, który korzysta z odpowiedniej pomocy policji, oraz sędziów śledczych i grodzkich. Prokurator w toku tych czynności rozstrzyga o wszystkiem i jego wnioski co do zmiany środka zapobiegawczego wiążą sędziego śledczego lub grodzkiego.

Akt oskarżenia winien być wniesiony najpóźniej dn. 21—go po dniu ujęcia oskarżonego. Sprawę w postępowaniu doraźnem rozpatruje 3 sędziów okręgowych.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa rozprawy sąd może zażądać asysty policyjnej, a nawet wojskowej. Akt oskarżenia, który wnosi do Sądu doraźnego prokurator jest właściwie tylko krótkim wnioskiem o zarządzenie rozprawy. Nader znamienne jest to, iż przeciw aktowi oskarże nia sprzeciw jest niedopuszczalny, a zatem wszelkie zarzuty będzie mógł wysunąć oskarżony dopiero na rozprawie przed Trybunałem Doraźnym.

Po wpłynięciu do sądu aktu oskarżenia prezes wydziału winien w ciągu 24 godzin wyznaczyć termin rozprawy głównej. Oskarżony do czasu rozprawy winien bezwzględnie przebywać w areszcie.

Co się tyczy obrony w tego rodzaju procesie prawodawca nasz uważa, iż oskarżony obrońcę mieć musi i jeśli niema go z wyboru prezes wyznacza mu obrońcę z urzędu. Ostre rygory odnoszą się w tem postępowaniu również do świadków i biegłych. Świadkom sąd może nakazać przybycie jeszcze przed roprawą, o ile zachodzi obawa uchylenia się świadka od stawiennictwa. Sąd ma prawo również wydać polecenie policji stałego informowania się o każdorazowem miejscu pobytu świadka lub biegłego.

Po zakończeniu fazy zarządzeń przygotowawczych mamy rozprawę główną, w czasie której obowiązują normy nowej procedury karnej. Po zamknięciu rozprawy głównej sąd udaje się na narade, na której bądź wydaje wyrok, bądź też postanowienie o przekazaniu sprawy na drogę postępowania zwyczajnego. Wyrok i postanowienie sądu winy być uzasadnione na piśmie w ciągu 24 godzin po ich ogłoszeniu. Wyroki i decyzje Sądu Doraźnego nie ulegają zaskarżeniu, są więc natychmiast prawomocne i ulega ją wykonaniu. Kara śmierci wyrzeczona w postępowaniu doraźnem ulega wykonaniu w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku.

Co się tyczy wymiaru kary w postępowaniu doraźnem podkreślić należy, iż jeżeli oskarżony zostanie przez sąd jednomyślnie winnym, natenczas za czyn zagrożony karą ciężkiego więzienia nale ży wymierzyć w postępowaniu doraźnem karę śmierci.

Z powyższych uwag wynika, iż postępowanie doraźne u nas jest tylko ewentualnym środkiem nadzwyczajnym. Jest ono skodyfikowane odrębnie poza procedurą karną i integralnie w skład jej nie wchodzi.

K. Kl.

Dziennikarze Europy na wystawie Poznańskiej

Przybyła z Warszawy do Poznania na Powszechną wystawę Krajową wycieczka dziennikarzy austrjackich, prowadzona przez ref. prasowego poselstwa R. P. we Wiedniu p. Parnesa.

W skład wycieczki, którą się opiekuje Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich oraz inż. Okoniewski z Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa zachodniej Polski, wchodzą pp.: dr. Leon Brust (Wirtschaftsnachrichten), Joseph Jellinek (Oesterreichischer Volkswirt), Wilhelm Gartenberg (Der Tag), dr. Kolbach (Reichspost), dr. Siegmund Munz, korespondent zagranicznej prasy w Wiedniu, dr. Arthur Ernest, (Neues Wiener Tageblatt), dr. Paul Kisch (Neue Freie Presse).

Wycieczka zwiedza wystawę przemysłową, poczem podjęta będzie śniadaniem w Centralnej Restauracji P. W. K., a w godzinach popołudniowych zwiedza wystawę rolniczą.

* * *

Wycieczka dziennikarzy angielskich zwiedzała Wystawę Przemysłową, a następnie podejmowana była śniadaniem w „Palais Royal„ poczem pojechała autobusem do Żydowa celem zwiedzenia majątku hr. Szołdrskich. Wycieczka angielska wyjeżdża po posiedzeniu P. W. K. do Katowic.

——oOo——

Zasłona twarzy kobiet Wschodu kryje brzydotę

Jeden ze znanych francuskich podróżników, którego opowiadania nacechowane są niezwykłą bystrością obserwacji w artykule, drukowanym w paryskim „Matin'ie", twierdzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu używane przez kobiety Wschodu, a rugowane obecnie w Turcji przez Kemala zasłony twarzy, kryją nie piękne rysy twarzy, lecz poprostu brzydotę. Wskutek ciągłego używania zasłony, skóra twarzy przedwcześnie pokrywa się zmarszczkami, więdnie i brzydnie, a wtedy noszenie zasłony usprawiedliwione jest nietylko zwyczajem, ale i koniecznością ukrywania przedwcześnie zwiędłej twarzy.

1.825.000.000 dolarów na perfumy

1,825,000,000 dolarów na perfumy wydają rocznie kobiety w Stanach Zjednoczonych — jak obliczyła sekretarka związku fryzjerów damskich i właścicieli „salonów piękności", Dorota Gray. Jednocześnie mężczyźni — według obliczeń pan ny Gray — wydają na perfumy 1,050,000,000 dolarów rocznie, czego nie można uznać za usprawiedliwienie kobiet z tego względu, że przecież większość za kupywanych przez mężczyzn perfum, prze znaczona jest na upominki dla kobiet.

——oOo——

GASTON CHERAN

ZWIERCIADŁO

nowela

(Przekład z francuskiego)

Thierry Manteil opuścił plażę lekki, odmłodzony; nie zwracając uwagi na lektyki, które spotykał tu od dwóch tygodni, poszedł piechotą przez bulwar parkowy do klubu, dla przejrzenia dzienników.

Ale pogoda była zbyt piękna, by siedzieć przy stole, zasłanym pismami; wstał z fotelu i poszedł do ogrodu. Przy grocie usiadł na żelaznej ławce, rozkoszując się wonią rezedy, płynącą z pobliskiego klombu, a przypominającą mu Sylwje...

Nazywał swą żonę czasem w duchu „tajemniczą". Była nią bowiem dla niego: pełna nieprzezwyciężonego uroku, najpiękniejsza z tych, które władały kiedykolwiek jego sercem.

*

Młoda kobieta, którą spotykał już kilkakrotnie, przeszła obok niego prowadząc za rękę dziecko; niańka za nią popychała wózek z leżącem niemowlęciem.

Mieć dzieci.... Ach! Lepiej odczuwał by wówczas, że Sylwia należy do niego! Przed ślubem, kiedy byli kochankami, prag nęli bardzo dzieci: jak gdyby chcąc mieć pewność, że tak wzajemnie są sobie. Potem jednak Sylwia nieraz mówiła: „Może nie kochałbyś mnie tak, jak kochasz, gdybym miała dziecko! Ach, tak bardzo łaknę miłości! Tak bardzo! Żyję przecież pragnieniem miłości".

Dobył z kieszeni notes i zajrzał do kalendarza: jeszcze siedm dni, potem dzień drogi, dwa dni w Paryżu i jedna noc jazdy do Briarritz. A tam ona, Sylwia!.... To zadługo! Pojedzie przez Nimes i Tuluzę.

Młoda matka wracała, idąc z uśmiechem na twarzy za bawiącem się dzieckiem, Thierry zauważył, że nagle zwolniła kroku, spojrzawszy stronę willi. Poszedł wzrokiem za jej oczami: jakiś człowiek wszedł do ogrodu.

— Nianiu — rzekła młoda kobieta, podchodząc do wózka — proszę pójść do parku; przyjdę tam niedługo.

— Mam coś jeszcze do załatwienia — rzekła do małego, który chciał przy niej zostać — przyniosę ci zabawkę.

Pocałowała go, pochyliła się nad maleństwem w wózku i popatrzywszy, jak od dalili się, poszła śmiało aleją, wychodzącą na ulicę.

Sylwia!... — pomyślał Thierry, co ona też robi teraz w Briarritz? Dziesiąta godzina... pewnie spaceruje z ojcem.

Wstał i poszedł w stronę klubu.

Na skrzyżowaniach dwóch ulic spotkał młodą matkę i... młodego człowieka, idących razem.

— Niedobra nowina, mój najdroższy — usłyszał szept kobiety, — otrzymałam list... przyjeżdża dziś w południe. Wracaj do hotelu. Zaraz przyjdę do ciebie. Zajrzę tylko do dzieci i wydam zarządzenia niani. Byleby tylko nie dowiedział się, że jesteś tutaj...

— Nie wyjdę z numeru — obiecywał młody człowiek — będę czekał na ciebie.

— Przyjdę! Kocham cię! Uwielbiam! Czekaj....

Thierry dał wyprzedzić siebie i opuścił ogród inną aleją, by nie spotkać się z nimi.

„Kocham cię"... „Uwielbiam„ odwieczne zaklęcia miłosne! I pragnienie kobiety zatrzymania wszystkiego: męża, dzieci i — kochanka! — rozmyślał Thierry.

Winda ruszała, gdy nadszedł do hotelu. Groom wpuścił go jeszcze. W kabinie znajdowała się młoda kobieta z ogrodu.

— Trzecie? — zapytał ją groom.

Kiwnęła lekko głową, zmieszana. Winda stanęła na drugiem piętrze. Thierry wyszedł.

Był nieco podrażniony, nie umiejąc so bie jednak uświadomić dlaczego. Jakże banalny był romans, który przyłapał. Jedno spotkanie i tragedja gotowa! Ta kobieta jest młoda, ładna, strojna, ma śliczne dzieci, widocznie jest bardzo zamożna, skoro spędza tutaj sezon letni.

W pokoju na stole zastał już ranną pocztę. Przedewszystkiem sięgnął po list, codzień otrzymywany z Biarritz.

(d. c. n.)

Dziś i dni następnych!

Kino „RESURSA"

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych! 168

WIELKI FILM Z CZASÓW REWOLUCJI FRANCUSKIEJ P. T.

„MADAME RECAMIER"

WZRUSZAJĄCY DRAMAT ILUSTRUJĄCY DZIEJE NAJSŁYNNIEJSZEJ KOBIETY FRANCJI „BOSKIEJ JULIETTY"

SCENARJUSZ DO TEGO WSPANIAŁEGO FILMU NAPISAŁ BYŁY PREMJER FRANCJI

EDWARD HERRIOT

W ROLI GŁÓWNEJ PIĘKNA

MARJE BELL

Następny program: „POD NARKOZĄ MIŁOŚCI"

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

BÓL GŁOWY usuwa natychmiast PROSZEK „Sfenza"

Wyrobu laboratorjum przy aptece St. Hamburga i S-ki w Łodzi ul. Główna 50

158

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 224

DR. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4 — 7 po poł., w niedziele i święta 10—1

222 ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

Do akt E.Nr. 1352 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej Nr. 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Konstantego Gurynowicza, składających się z różnych mebli i fortepianu, „Fibigier" ocenionych na 1170 zł.

Łódź, dnia 4 lipca 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Wolne posady

Potrzebny

chłopiec do terminu Zakład stolarski Zawiszy 29. Laskowicz. 258

Potrzebny

pracownik fryzjerski damski od zaraz Główna 20. Litwiak 117

Różne

Sprzedam

urządzenie stolarni ręcznej. Adres: „Hasło" dla „stolarni". 116

Przybłąkał

się mały piesek Szczurnik. Brzezińska 40. Restauracja. 258

Kupię

lekki furgon, może być kryty, i konia z uprzężą. Zgłoszenia do „Hasła" pod „zaprzęg". 116

Pokój

od Gospodarza na I piętrze w murowanym domu, światło elektryczne. Za raz do wynajęcia. Chłodna 18, róg Widok. 118

„CZARY"

Kino w ogrodzie

Dziś i dni następnych!

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM

Na ogólne żądanie wznowienie monumentalnego filmu I

W LASACH POLSKICH

pg. głośnej powieści JÓZEFA OPATOSZU

Słynny cowboy

HOOT GIBSON II

W dramacie sensacyjnym z życia farmerów amerykańskich p. t.:

TAJEMNICA NASZYJNIKA

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codz. od 4.30 do 6-ej pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. 177

UWAGA. W razie niepogody seanse na sali.

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dni następnych!

Płomienny szlagier sezonu!

Najurodziwsza dawno niewidziana królowa lekkiej Muzy

XENIA DESNI

wystąpi w bajecznym, pełnym pikanterji arcyfilmie p. t.:

WINO MIŁOŚCI

Rozbrajający film w 10-ciu aktach, w którym werwa, humor i dowcip króluje od pierwszego do ostatniego metra

WINO MIŁOŚCI — to pierwszy szlagier gwiazdy filmowej na sezon 1929

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po **50 gr. i 1 zł.**

Uwaga: Ceny miejsc na okres letni zniżone. III m. zł. 1.—, I i II zł. 2.—
178 **Balkon zł. 1.50.**

Do akt Nr. 1092 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23-go lipca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 60, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szlamy Litrowskiego i składających się z radjo aparatu 4-o lampowego z głośnikiem, oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 8-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 1213 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 19 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wierzbowej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Przędzalnia Baw. i Farbiarnia „Wierzbowianka" Bracia Liberman i S-ka, składających się z maszyny do pisania metalu z zegarem i wagi, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 2-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 1002 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1929 r. od godz. rano w Łodzi, przy ul. Hipotecznej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Juljusz Sohrer" i składających się z maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 1 lipca 1929 r.

w/z Komornik (—) ST. GORSKI

Do akt Nr. 1051 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 8 lipca 1929 r.

w/z Komornik (—) ST. GORSKI

Bufet klubowy

PRZY TOW. RZEMIEŚLNICZEM „RESURSA"

ul. Kilińskiego Nr. 123.

pod kierownictwem STANISŁAWA SZYMANKO

b. kuchmistrza restauracji „TIVOLI"

Wydaje OBIADY, ŚNIADANIA i KOLACJE

Bufet zaopatrzony w pierwszorzędne trunki krajowe i zagraniczne oraz duży wybór zakąsek pierwszorzędnej jakości. 167

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „	1 „	„ (10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmian cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej. Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz